

Ceny prenumeraty:

we Lwowie

bez doręczenia do domu
miesięcznie zł. 4.—
z dostawą do domu zł. 4.20

Na prowincji

z przesyłką poczt. zł. 4.20
za granicą zł. 8.—Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji**15 gr.****Słowo Polskie**KRAKÓW
Biblioteka Jagiellońska

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetrowy: w
zwykłych ogłoszeniach gr. 10,
w nadstaniem i w nekrologii
gr. 30, w kronice, repertuar,
dział gospodarczy, paski w tek-
ście gr. 50, po kronice gr. 40,
pod nagłówkiem na pierwszej
stronie gr. 70. Za jedno słowo
w drobnych ogłoszeniach gr. 5,
kupno i sprzedaż za słowo gr. 6,
matrymonialne, korespondencje
prywatne za słowo gr. 10, dla
poszukujących pracy gr. 2,
Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc.
Zagraniczne o 50 prc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadysłać pod adresem Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 27. — Telefon Drukarni 27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Naczelny Redaktor: Dr. Stanisław Grabski.

TYGODNIK ILLUSTROWANYrozpoczyna od Nr. 6-go druk najlepszej i największej powieści
JOSEPHA CONRADA (KORZENIOWSKIEGO)**p. t. N O S T R O M O**

w świetnym tłumaczeniu Stanisława Wyrzykowskiego.

Powieść ta, będąc koroną twórczości wielkiego pisarza, łączy fascynujący temat, z morską podróżą, z głębokim ujęciem i niepospolitym artyzmem znakomitej prozy, której walory zostały w przekładzie w całości utrzymane.

Prenumeratę w wysokości 7 zł. miesięcznie (z przesyłką zł. 7.50) przyjmuje Administracja Tygodnika Illustrowanego,
Warszawa, Zgoda 12, wszystkie księgarnie w Warszawie i na prowincji oraz księgarnie Tow. Ruch.

1140

Wysoki komisarz.

Gdy w roku 1920 kilku polskich literatów i artystów objeżdżało z polecenia Ministerstwa spraw zagranicznych tereny plebiscytowe w Kwidzińskiem, w Warmii i na Mazowszu pruskim, część ich, zawadzwszy o Gdańsk, złożyła między innymi, wizytę ówczesnemu Wysokiemu Komisarzowi Ligi Narodów, sir Reginaldowi Towerowi.

Dyktarz ów, typowy, siwawy, słuszny, nieco zgarbiony gentleman angielski, przyjął swych gości z wytworną uprzejmością i rozgadał się dość swobodnie na temat bardzo dla Polski ważnych i aktualnych tematów politycznych, wobec tego, że nie mając przed sobą zawodowych dyplomatów, nie był zmuszony liczyć się skrupulatnie z każdym słowem.

Na uwagę jednego z nas, że konfiguracja, wytworzona u ujścia Wisły przez Traktat Wersalski, nie da się na dłuższą metę utrzymać, gdyż Polsce wbito w plecy groźny klin w postaci Prus Wschodnich, a szyć jej ściśnięto korytarzem pomorskim, tamując jej nadto oddech kneblem „Wolnego miasta Gdańska“, wskutek czego wolny dostęp Polski do morza stał się czemś wysoce problematycznym, sir Reginald przyznał z całą otwartością, że kombinacja ta niema istotnie warunków trwałości. Dodał też w formie usprawiedliwienia, że na konferencji pokojowej działały wrogie nam wpływy, które jasną i prostą pierwotną myśl Wilsona wypaczyły i skoszławiły.

Oczywiście zlikwidowanie owego sztucznego prowizorium zupełnie inaczej wyglądało w naszym pojęciu, a inaczej w umyśle Wysokiego Komisarza.

Jak on tę sprawę rozumiał, to wyjawiał w sposób aż nazbyt drastyczny, gdy kilka miesięcy później wstrzymał w Gdańsku dowóz amunicji do Polski, w czasie, gdy kraj nasz krwawił się w tytanicznym wysiłku odpięrania najazdu bolszewickiego, którego mętny zalew dochodził już do rogatki Warszawy i Lwowa.

Przeliczył się wtedy sir Reginald Tower wraz z swym mocodawcą Lloydem George'm: Polska zrezygnowała z hańbiących warunków, podyktowanych jej w Spa, i własną mocą odparła wroga, a Wysoki Komisarz zbyt nie akcentowanie swych probolszewickich i filogermanskich sentymen-

„Dziś „Bal Studentek”

tów przyplacił utratą wygodnego i rentownego stanowiska.

Odszedł sir Tower, przyszedł później Hacking, jest teraz Mac Donell, ale polityka angielska wobec Polski na punkcie problemu gdańskiego nie zmieniła się ani na jotę.

Pomiędzy wrogiem wobec nas stanowiskiem sir Towera a Mac Donella, przy całej zasadniczej analogii jest jednak pewna różnica nastroju i eks-

presji. Jeśli Tower był w r. 1920 „czarnym charakterem“ w dramacie, który Polska wówczas przeżywała, a przeto rysuje się w naszym wspomnieniu groźnie i nienawistnie, to przeciwnie Mac Donell w tej wojnie, jaką wypowiedział skrzyńkom pocztowym i listonoszom polskim staje się bohaterem wcale wesołej farsy.

Ale farsy, w której toczy się dialog wewnętrzny niezmiernie poważny.

Rada Naczelna Z.L.N. do Z. Wasilewskiego.

List prezesa Stanisława Głabińskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7. lutego. (zo) Prezes Rady Naczelnej Z. L. N. prof. dr. Stanisław Głabiński wystosował do redaktora Z. Wasilewskiego list treści następującej:

Wielce Szanowny Panie Redaktorze! Rada Naczelna ZLN na wiadomość o ustąpieniu Szanownego Pana Redaktora ze stanowiska kierownika politycznego naczelnego organu stronnictwa, poleciła mi wyrazić Szanownemu Panu swoje pełne uznanie i gorące podziękowanie za wieloletnie kierownictwo naszych głównych organów politycznych, których czysty narodowy i wychowawczy kierunek, od danie się z całym poświęceniem sprawie Polski, pozostaną na zawsze wierem odzwierciedleniem charakteru i dążeń najszlachetniejszych umysłów w przebytej dobie dziejowej.

Wiemy o tem wszyscy, a w części sam byłem świadkiem w b. zaborze austriackim, z jaką wytrwałością i cywilną odwagą a zarazem z jakim powodzeniem walczył Szanowny Redak-

tor przeciw prądowi, płynącemu z niewiary we własne siły narodu, poddającego się nieświadomie rezygnacji pod firmą zwodniczą idei „austro-polskiej“ i „środkowo - europejskiej“.

Szanownemu Panu przypadło iść w pierwszym szeregu w tej walce, borykającej się z kusicielami duszy narodowej. Znając pracę i zasługi narodowe Szanownego Redaktora, z całego serca wywiązuję się z polecenia Rady Naczelnej i dodaję od siebie żywe pragnienie i pewność, że Redaktor zwolniony z uciążliwych obowiązków administracyjnych dzieł się będzie z nami owocami swoich studiów nad naturą i brakami naszej psychiki i charakteru narodowego i współdziałać będzie w pracy dla przyszłości Polski najważniejszej — w budowie duchowych i etycznych fundamentów dla Polski mocnej i prawdziwie kulturalnej i od obcych żywiołów niezależnej.

Łączę wyrazy szczerzego szacunku
Głabiński,

Prezes Rady Nacz. Z. L. N.

Pierwsza rata pożyczki amerykańskiej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7. lutego. (zo). Dowiadujemy się, że dn. 14 bm. poseł polski w Waszyngtonie p. Wróblewski podpisał układ o pożyczce amerykańskiej

dla Polski. Wypłata pierwszej raty pożyczki amerykańskiej ma — jak nas informują — nastąpić 18 bm

Tematem jej jest konsekwentna walka, którą od pierwszych chwil wskrzeszenia Polski toczy z nami Anglja celem osłabienia nas, skrepowania i jak najradykałniejszego zanulowania naszych praw do Bałtyku.

Dlaczego Anglja, nawet teraz gdy niema tam już zasadniczo nam niechętnych rządów Lloyd George'a i Mac Donalda, nawet w okresie antyniemieckiego i antisowieckiego gabinetu Baldwin'a stale nas osacza i usiłuje nas pozbawić tych minimalnych praw, które nam zagwarantował Traktat Wersalski?

Odpowiedź może być tylko jedna.

Anglja, jak we wszystkim, tak i swej polityce zewnętrznej, jest konserwatywna i niechętnie zmienia dogmaty, raz uznane za słuszne. Dogmatem jej zaś jest, że ekonomiczny, a więc i polityczny dobrobyt Wielkiej Brytanii wymaga kontynentalnej potęgi Niemiec, jak naodwrot wymagał zniszczenia ich potęgi morskiej i kolonialnej. Ponieważ zaś potężna Polska nie da się pogodzić z potężnymi na lądzie Niemcami, przeto angielska racja stanu, dziś, jak przed stu pięćdziesięciu laty, wymaga osłabienia Polski.

Dogmat ten jest już dziś anachronizmem nie tylko z polskiego, ale z ogólnoeuropejskiego stanowiska, bo każdy bezstronny obserwator tworzących się dziejów przyznać musi, że silna i zdolna do życia Polska jest najlepszą w Europie gwarancją pokoju, a więc i tak ważnej dla Anglii regeneracji normalnych międzynarodowych stosunków ekonomicznych. Prawdę tę rozumieją już nawet bardziej przewidujące umysły angielskie, jak np. cytowany przez nas niedawno wybitny polityk konserwatywny lord Northum berland. Ale prawda ta nie stała się jeszcze żelaznym kapitałem angielskiej polityki oficjalnej.

Jest obowiązkiem wszystkich rządów przyspieszać i ułatwiać rządowi angielskiemu zrozumienie tego nowego dogmatu wszystkimi środkami, jakimi dysponuje, a więc zarówno drogą negocjacji i rozmów dyplomatycznych, jak też nieustępliwą obroną praw Polski przed wielkimi zamachami, a osobliwie przed gwałceniem ich przez Wysokich Komisarzy w Gdańsku.

Gdy prawda ta raz dotrze do świądomości Foreign Office'u, angielski Wysoki Komisarz w Gdańsku nietylko przestanie odnosić się do nas wrogo, ale wogóle stanie się niepotrzebny.

J. Ł.

Położenie robotników i chłopów na Białorusi sowieckiej.

„Sowiecka Białoruś“ z dnia 30 stycznia Nr. 23 zamieszcza referat prezesa centralnej Rady związków zawodowych Białorusi Endakowa wygłoszony na plenum partii komunistycznej Białorusi w sprawie życia robotniczego Białorusi sowieckiej. Z referatu tego dowiadujemy się, że stan robotnika pod rządem robotniczo-włóściańskim przedstawia się gorzej, niż u nas w Polsce. Średnia płaca miesięczna pod koniec 1922 r. wynosiła 13 rubli a w lipcu 1924 r. 25 rubli. — W trzecim kwartale 1924 r. płaca robotnika średnio wynosiła 81 proc. przedwojennej, a w Witebszczyźnie i w Mohylowszczyźnie jeszcze mniej. Najgorzej uposażeni są robotnicy metalowcy, następnie fabryk zapalek i obróbki drzewa. Następnie idą robotnicy znajdujący się na budżecie państwowym i najgorzej robotnicy pracujący będący na etacie władz miejscowych. Cała ta armia złożona z 14.000 ludzi, opłacona jest bardzo lichy. Około 10 tysięcy otrzymuje tylko 45 rubli miesięcznie, a reszta do 25 rub. 40 rubli otrzymuje tylko część nieznaczna robotników. Płaca zarobkowa wydawana jest nadomiar złego nie akuracie. Znaczna część zapłaty wydaje się w bonach do kooperatyw (szczególnie w przemyśle hutniczym). Bardzo często potrzebnego towaru kooperatywa nie posiada i praktyka taka doprowadza do zmniejszenia zarobku o 20—25 proc. Minimum egzystencji wynosi 15 rub. na człowieka. Jeżeli weźmiemy pod uwagę rodzinę robotnika, złożoną z 3 osób, okaże się, że na wyżywienie jej potrzeba 45 rub. Wskutek tego znaczna część rodzin robotniczych cierpi głód. Największą bolączką życia robotniczego jest bezrobocie na Białorusi, które stale wzrasta. W grudniu 1924 r. przybyło 5000 bezrobotnych. Na 1 stycznia 1925 r. mamy już 20.000 bezrobotnych, z których tylko 5.018 otrzymuje zapomogę. W Mińsku, Witebsku i Borysowie zapomoga ta nie przewyższa 10 rub. miesięcznie (27 złotych).

Oto są suche dane zakomunikowane Centralnemu Komitetowi przez prezesa Centr. Rady Związków Zawodowych

Nie lepiej przedstawia się na Białorusi sowieckiej dola ludności chłopskiej wedle referatu „Narkomziemu“ (Ludowego komisariatu rolnego), ogłoszonego przez oficjalny organ sowieckich na Białorusi „Sowieckaja Białaruś“ Nr. 21.

Odnosny ustęp referatu brzmi dosłownie:

„Rewolucja na Białejrusi oddała włóściaństwu znaczną ilość gruntów ziemiańskich i państwowych. Lecz praktycznie i zajęcie ziemi nosiło charakter żywnościowy. Nie obszło się również bez samowolnej grabieży. — Według danych „Narkomziemu“ (Ludowego komisariatu rolnego) zagarnięto to jednych tylko gruntów cerkiewnych i ziemiańskich około 200 tysięcy dziesięcin. Natychmiast wszystkie grunta nieobrabiane własnoręcznie z wyjątkiem 2 proc. przekazane zostały włóściaństwu, mimo to mamy na Białorusi wielką ilość włóścian bezrolnych i małorolnych. Prócz tego posiadamy 25 proc. gospodarstw włóściańskich, które posiadają tak mało ziemi, że nie mogą nawet przeżyć siebie. Ta czwarta część ludności rolnej Białorusi nie może żyć bez ziemi i oczekuje rozstrzygnięcia swego losu od państwa.

Trzeba wobec tego zadać sobie pytanie, czy możemy zabezpieczyć minimum ziemi tym 25 proc. biednej ludności. Cała Białoruś ma 9 milionów 403.524 dziesięcin ziemi. Na lasy przypadają 3 miliony, na ziemię miejskie i państwowe 400.000 dziesięcin, w ręku zaś włóścian znajduje się tylko 58 proc. ogólnej ilości ziemi (przed wojną około 40 proc.). Aby zaspokoić głód ziemi bezrolnych i małorolnych potrzeba 231.000 dziesięcin. Czy możemy ilość tę uzyskać? Bezwzględnie

KOPERNIK

jeszcze tylko kilka dni

TRAGEDIA DOMU HABSBUURGÓW

jeszcze tylko kilka dni

1146

MARYSIEŃKA

jeszcze tylko kilka dni.

KOPERNIK

wkrótce ukaże się

MARYSIEŃKA

10 aktów z przepychem wykonany, pełen niezwykłego piękna dramat p. t.

KOBIETA SPINKS (L'arzigogolo)

podług poematu SEM BENELLEGO.

1148

możemy. Po pierwsze konfiskata gruntów nie obrabianych własnoręcznie (kułackich) może dać 100.000 dziesięcin, po drugie 150.000 dziesięcin dać może fundusz leśny i wreszcie można uzyskać z majątków państwowych 60 tysięcy dziesięcin. W ten sposób można zdobyć znaczny zapas ziemi, który można użyć na zaspokojenie bezrolnych i małorolnych. Do pracy tej przystąpił już „Narkomziem“. Aby grunta mogła otrzymać istotnie ludność biedna „Narkomziem“ ustalił średnią normę ziemi dla każdej gospodarki. Średnia maksymalna ilość gruntów na gospodarke wynosić powinna 11,2 dziesięcin, a minimalna — 5,6 dziesięcin.

Równocześnie „Narkomziem“ przystąpił do obcinania gospodarstw kułackich i rejestracji gospodarstw małorolnych. Na wieś wysłano już 100 geometrów, którzy wspólnie z rejonowymi komitetami wykonawczymi i oddziałami ziemskimi przeprowadzą obcinanie gruntów kułackich.

Celem zwalczania elementu kułackiego zazwyczaj kontrrewolucyjnego „Narkomziem“ rzekł się zasady wydzielania najbardziej mocnych gospodarstw w chutory. Podstawą wioski

sowieckiej powinna być osada (posielok) która jest łatwiejszym przejściem do kolektywnej formy gospodarstwa. Osady obejmować będą po 10 gospodarstw o łącznej ilości ziemi 200—300 dziesięcin.

Co do stanu naszej gospodarki trzeba zaznaczyć, że gdy w 1921 r. ilość uprawnej przestrzeni wynosiła 65 proc. przedwojennej w 1924 r. ilość ta wzrosła do 89 proc. stanu przedwojennej. Natomiast wydajność roli zmniejszyła się o 20—25 proc. wydajności przedwojennej.

Optymistyczny pogląd przedstawiciela „Narkomziemu“ iż uda się z łatwością uzyskać brakujące 231 tysięcy dziesięcin nie znalazł potwierdzenia w wywodach wyższych przedstawicieli rządu białoruskiego jak Czernyszewa i Adamowicza, który na zjeździe wręcz oświadczył, że należy położyć nacisk na większą wydajność ziemi, gdyż rząd białoruski dać może tylko tyle ziemi ile ma, a więcej z nieba nie ściągnie. Zresztą najwymowniejszym potwierdzeniem faktu, iż rząd nie może zaspokoić głodu ziemi jest rezolucja zjazdu, domagająca się środków na melioracje rolne.

EPILOG GŁOSNEJ SPRAWY.

Paryż. 7. II. (PAT.) Rozprawa w procesie Umińskiej rozpoczęła się w atmosferze nacechowanej niezwykłą sympatią dla oskarżonej. Akt oskarżenia podkreśla nadmiernie podrażnioną wrażliwość Umińskiej, oraz rozpaczliwy stan zdrowia Żyznowskiego. Przypomina, że 12 lipca Umińska samorządnie zaofiarowała swą krew dla dokonania transfuzji na chorym.

Przesłuchanie prowadził przewodniczący sądu przysięgłych Monton, w sposób widocznie życzliwy dla oskarżonej. Ekspert Dr. Paul stwierdził, że Żyznowski mógł żyć najwyżej jeszcze 8 dni, i imi świadkowie, pielęgniarzy i osoba przyjacielka Umińskiej zeznając, że Żyznowski błagał ją, aby mu okrócić cierpienia, zabijając go. Dr. Roussy, naczelny lekarz szpitala, w którym leczył się Żyznowski, opisyje w słowach wzruszających poświęcenie się Umińskiej.

Nast. odczytano zeznania nieobecnego świadka Augusta Zamoyskiego. W zeznaniu tem świadek zaznacza, iż czyn popełniony przez Umińską był czynem poświęcenia dla Żyznowskiego, który miał na nią olbrzymi wpływ.

Prokurator Dentguigno wygłosił świetne przemówienie, w którym zaznaczył między innymi, iż wołałby znaleźć się w roli obrońcy w tej sprawie.

Mowy obrończe wygłosili adwokaci Rudenko i Henri Robert. Robert wygłosił mowę, którą zaliczają do napiętniejszych w jego karierze adwokackiej. H. Robert odczytał depeszę artystów Teatrów warszawskich, wyrażającą prośbę o względy dla nieszczęśliwej koleżanki, oraz list wystosowany do Umińskiej przez matkę śp. Żyznowskiego, w którym ta przebacza Umińskiej i daje swe błogosławieństwo.

W swoim ostatnim słowie Umińska powiedziała, iż kochała do szaleństwa Żyznowskiego i gotowa była dla jego ocalenia oddać wszystką swą krew.

Wyrok uniewinniający oskarżoną przyjęty został z uczuciem wielkiej radości przez publiczność, wypełniającą salę obrad po brzegi.

SENSACYJNY SPADEK CEN ZBOŻA W AMERYCE.

N. York. 7 lutego. (PAT.) Tel. Com. Ceny zboża w Chicago doznały ponownego znacznego spadku. Kurs końcowy pszenicy opiewał na 1'86 i pięć ósmych olara za buszel, w porównaniu do 1'94 dol. w czwartek i 2'03 dol. we środę. Spadek uważany jest wprost za sensacyjny i zredukował niewatpliwie znaczne majątki.

JAK CZESI WALCZA Z DROŻYZNĄ CHLEBA?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 7. II. (G.) Jak donoszą z Pragi — w związku z wznoszącą tam drożyzną chleba rząd przystąpił do zakupu maki na rynkach amerykańskich. Mąkę tę udało się rządowi czeskiemu zakupić po cenach niskich. Kontyngent amerykańskiej maki sprzedawany będzie kupcom detalicznym do odsprzedaży bezpośrednio konsumptom. Cena maki amerykańskiej będzie ustalona przez rząd i nie wolno jej będzie przekraczać.

P. HERBETTE OKRADZONY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 7 lutego. (zo). Jak donoszą z Moskwy — do prywatnych apartamentów posła francuskiego w Moskwie p. Herbertte zakradli się złodzieje. Złodziei spłoszono, tak że zdołali unieść ze sobą tylko bardzo kosztowne futro żony posła. Według oficjalnego komunikatu poselstwa, żadne dokumenty nie zginęły.

„HUMANITE“ PRZEGRZAŁA PROCES Z H. KUCHARSKIM.

Paryż. 7 lutego. (PAT.). Wczoraj od była się przed trybunałem rozprawa w procesie wytoczonym przez „Humanite“ Henrykowi Korab-Kucharskiemu, współpracownikowi „Matin'a“ za art. ogłoszony w tymże dzienniku przeciwko propagandzie sowieckiej we Francji. Trybunał uwolnił redaktora Kucharskiego, skazując „Humanite“ na 12.000 fr. grzywny oraz na ogłoszenie wyroku.

Kto sa czterej jeźdźcy Apokalipsy ???

ZA JAKĄ CENĘ POPRĄ SOCYJAŁIŚCI HERRIOTA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 7. lutego. (G) Według doniesień z Paryża, Herriot przyjął wczoraj delegację frakcji socjalistycznej, która zapewniła go, że socjaliści gotowi są popierać jego gabinet, stawiają jednak warunek rychłego przeprowadzenia reform, przyrzeczonych przez Herriota przywódcom socjalistycznym przy objęciu przez Herriota władzy. Chodzi tu głównie o przeprowadzenie ustawy o ubezpieczeniu socjalnym i wniesienie projektu ustawy o ograniczeniu służby wojskowej.

BANKRUCTWO WIEDENSKIEGO KONCERNU NAFTOWEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 7. lutego. (G) Jak donoszą z Wiednia, wywołało tam sensację bankructwo koncernu naftowego Reutgersa, którego passywa wynosiły 60 miliardów koron austr. Jeden z dyrektorów tego koncernu niejaki Griffer, pochodzący z Małopolski, grał pieniędzmi towarzystwa na giełdzie, co spowodowało bankructwo koncernu. Policja aresztowała sprawcę.

NAPAD LITWINÓW NA POGRZEB POLSKI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 7 lutego. (G). Jak donoszą z pogranicza Litwy, kowieńskie władze starają się zaostriżyć stosunki z polską ludnością na pograniczu. Wyzykują one nawet tak poważne chwile, jak pogrzeby. Mianowicie, gdy kondukt pogrzebowy z pewnej wsi po granicznej skierował się na mocy konwencji pogranicznej na cmentarz znajdujący się po stronie litewskiej i przekroczył kordon, władze litewskie otoczyły orszak pogrzebowy; zaczęły szczegółową rewizję obecnych. Z pośród orszaku aresztowany został Jan Koper, b. funkcjonariusz policji państwowej. Wysłano go w głąb Litwy.

POŻYCZKI DLA URZĘDNIKÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 7 lutego. (G). W Stowarzyszeniu urzędników państwowych odbyła się dziś konferencja w sprawie założenia instytucji kredytowej dla urzędników.

Zarząd stowarzyszenia przygotował projekt spółdzielczej kasy pożyczkowszczędnościowej, a ministerstwo skarbu opracowało jednocześnie projekt urzędniczej instytucji kredytowej, która byłaby oparta na specjalnej ustawie. Należałoby do niej ogół urzędników i funkcjonariuszy państwowych. Instytucja ta miałaby zaspokajać potrzeby kredytowe wszystkich urzędników państwowych bez względu na kategorię, a więc tak urzędników stałych, jak i prowizorycznych, jakoteż pracowników kontraktowych. Do instytucji tej należałaby działalność zasilkowa i kredytowa dla rządowych stowarzyszeń urzędniczych, którą obecnie prowadzi rząd.

Projekt ministerstwa skarbu, jako dalej idący postanowiła konferencja rozważyć bliżej i wybrała w tym celu specjalną komisję.

NARODOWY KOMITET ASTRONOMICZNY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 7. lutego. (G) Z Krakowa donoszą: Z inicjatywy Polskiej Akademii Umiejętności odbyło się w Krakowie zebranie profesorów astronomii na uniwersytetach polskich celem utworzenia przy Akademii Umiejętności Narodowego Komitetu Astronomicznego. Na prezesa komitetu wybrano profesora Zanachewicza, na wiceprezesów prof. Dziewulskiego z Wilna i prof. Ernsta ze Lwowa.

Za 2 Zł. MAJATEK ZIEMSKI Za 2 Zł.

może wygrać każdy, kto kupi choćby 1 paczkę znakomitej herbaty n1099
Akademickiej Centrali Samopomocowej — Lwów, Łozińskiego 7.

ZJAZD RAD SZKOLNYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 7 lutego. (zo). W sali Rady miejskiej w ratuszu otwarte zostały obrady zjazdu Rad szkolnych. Na zjazd przybyli prócz delegatów Rad z całego kraju reprezentanci ciał ustawodawczych, władz szkolnych, organizacji naukowych. Obrady zjazdu trwać będą dwa dni.

ECHA NADUŻYĆ WILEŃSKICH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 7 lutego. (G). Komisja ministerjalna, która bawiła w Wilnie dla zbadania nadużyć w policji powróciła dziś do Warszawy. Naczelnik wydziału p. Machiewicz złożył w poniedziałek w tej sprawie raport ministrowi Ratajskiemu.

ZMIANY I MIANOWANIA W DYPLOMACJI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 7 lutego. (zo). Prezydent Rzeczypospolitej podpisał nominację polskiego charge d'affaires w Sofii p. St. Grabowskiego na posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego.

Warszawa. 7 lutego (zo). Wezwany służbowo, przybył do Warszawy poseł polski w Rydze p. Al. Ładoś, który podobno ma być odwołany z tego stanowiska.

WYMIANA „JENCÓW“ NA POGRANICZU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 7. lutego. (G) Donoszą tu o ciekawym incydencie, który miał miejsce w pasie pogranicznym koło Hołubicz. Dowódca sowieckiego oddziału granicznego poprosił o rozmowę z dowódcą naszej straży K. O. P. W rozmowie tej stwierdził, że szeregowiec nasz J. Zbierański, który zginął dnia 2. bm. zabił i został zabrany do niewoli przez sowiecką straż graniczną. Obecnie Zbierański może być wydany przez władze sowieckie za dwóch bolszewików, zatrzymanych na naszej stronie na tym samym odcinku w nocy z 31. stycznia na 1-go bm. Nasze władze zgodziły się chętnie na wymianę, chodzi bowiem o wydanie żołnierza, który w czasie pełnienia służby dostał się w ręce bolszewików.

MINISTER SKRZYŃSKI WYJEŻDŻA NA SESJĘ LIGI NARODÓW.

Warszawa. 6 lutego. (AW.) Na nadchodzącej sesji Ligi Narodów, która odbędzie się dnia 14 marca rb. Polskę reprezentować będzie sam minister spraw zagranicznych Skrzyński. Podczas tej sesji zapadnie decyzja w sprawie konfliktu polsko-gdańskiego o pocztę i jej urządzenia w Gdańsku. Min. Skrzyński zapowiedział, że sprawa stosunków polsko-gdańskich zostanie poddana zasadniczej rewizji.

POSTĘPY W BUDOWIE PORTU W GDYNI.

Warszawa. 6 lutego. (AW.). „Kur. Czerw.“ donosząc o postępach budowy portu w Gdyni zaznacza, że od lata przybyło 300 m. zabudowanego wybrzeża, w tem wykończono zupełnie 125 m. Za parę tygodni rozpocznie się kopanie basenu zewnętrznego. W tym roku jeszcze ma być wybudowany wielki magazyn i 2 krany. Obecnie dojazd kolejowy do portu otwarty jest również dla ruchu osobowego. Urządzenia tymczasowe portu pozwalają zatrzymać się tam dłużej nawet wielkim okrętom, krążącym po oceanach.

Kamawał Wiosna Jedwabie Karol Charles Medwecki

Lwów, Batorego 34. II. p., m. XIV. 1125

Bezpodstawne pogłoski i plotki.

OŚWIADCZENIE PREZESA N. P. R.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 7 lutego. (zo). Od dłuższego czasu pojawiały się w prasie pogłoski, dotyczące przeróżnych kombinacji parlamentarnych tworzenia nowego centrum itd. Pisano o konferencjach prezesa klubu NPR. pos. Popiela z posłami Witosem i Korfantym. Równocześnie pisano też o rozterce, jaka jest spodziewana w NPR. z powodu

różnicy poglądów między posłami tego stronnictwa z Wielkopolski, a posłami z Kongresówki. Dziś rano zjawił się w klubie sprawozdawców parlamentarnych prezes klubu NPR. p. Popiel i zaprzeczył kategorycznie wszystkim tym pogłoskom, stwierdzając, że niema w nich ani słowa prawdy.

Dość mają rządów sowieckich.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 7 lutego (zo). Donoszą z Wilna, iż na pograniczu polsko-sowieckim żołnierze KOP. ujęli kilku żołnierzy bolszewickich w pełnym umundurowaniu. Żołnierze ci oświadczyli,

że mają dość rządów sowieckich, które nie umiały polepszyć doli robotników i włościan. Żołnierzy bolszewickich potraktowano jako dezertersów i odesłano ich odnośnym władzom.

Aresztowanie i uwolnienie urzędnika M. S. Z.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 7 lutego. (zo). Władze śledcze, które prowadzą sprawę o szpiegostwo na rzecz jednego z państw ościennych, zaarrestowały dziś wskutek obciążających danych urzędnika ministerstwa spraw zagranicznych p. Litauera. Fakt ten wywołał duże wrażenie wśród czynników rządowych, znających Litauera i spowodował interwencję u ministra spra-

wiedliwości. Minister po zaznajomieniu się ze szczegółami sprawy, polecił Litauerowi z aresztu uwolnić. Litauer za czasów okupacji niemieckiej brał czynny udział w życiu organizacji społecznych i politycznych, w późniejszych latach pracował na placówkach zagranicznych polskich, między innymi w Berlinie, Charkowie i Moskwie. Cała ta sprawa wkrótce będzie wyjaśniona

Okólnik do wojewodów kresowych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 7. II. (G.) Na jednym z najbliższych posiedzeń Sejmu zgłoszony będzie wniosek nagły w sprawie okólnika ministra Ratajskiego o zebraniach i zgromadzeniach. Minister polecił wojewodom w województwach wschodnich, by na wszelkie zgromadzenie, a więc i

na poselskie i senatorskie, żądano zwolnienia władz administracyjnych, przy czym na zgromadzenia pod gołem niebem pozwolęń udzielać mają wojewodowie, a na zebrania w lokalach zamkniętych — starostowie. — Sprawa ta zainteresowała się również premier Grabski.

Gdańsk zawiódł się na swych przyjaciółkach.

Gdańsk. 7. II. (AW.) Na Targach Gdańskich pustka. Zwiedzających jest bardzo mało. Nawet niemieckie firmy odmówiły swego udziału w Targach

Gdańskich, gdyż na wiadomość o bojkocie oświadczyły, że nie opłaci im się iść na Targi, ponieważ nie będzie tam polskiej klienteli.

Rozruchy chłopskie w Rosji sowieckiej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 7. II. (G.) Według doniesień z Mińska, tutejsze dzienniki sowieckie zamieszczają wiadomość o poważnych rozruchach włościańskich, jakie wybuchły w niektórych gminach powiatu orszańskiego. Włościanie tych gmin protestując przeciw ściąganiu nadmiernych podatków żywnościowych, uzbrowili się w topory i kosy i rozgromili swe zarządy gminne, poczem zaczęli mordować wszystkich komunistów w swoich gminach. Zabito kilkunastu milicjantów i trzech komunistów. Celem stłumienia rozruchów rząd wysłał przeciw zbunt-

wanym oddziały wojskowe i agentów czerezwyczajki.

Moskwa. 7. II. (AW.) Korespondent „Prawdy“ w nader ciemnych barwach maluje stan rolnictwa w okręgach dotkniętych nieurodzajem. Na ogólną powierzchnię 900.000 dziesięcin zasiewów ozimych zginęło 300.000 z powodu posuchy, szkodników i braku śniegu. Brak śniegu pociągnąć może za sobą całkowite zniszczenie zasiewów ozimych. Chłopi pozbywają się na gwałt inwentarza żywego, lub karmią go poszyciem z dachów.

POSTULATY PRZEMYSŁOWCÓW DRZEWNYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 7 lutego. (zo). Premier Grabski przyjął dziś przedstawicieli przemysłu drzewnego, którzy przedstawili mu swe postulaty w zakresie kredytów, podatków, polityki kolejowej ogólnej polityki gospodarczej. Przemysł drzewny w ubiegłym roku znajdował się w zastojach z powodu niekorzystnych warunków międzynarodowych oraz ogólnego przesilenia. W chwili obecnej na międzynarodowym rynku drzewnym dają się zauważyć oznaki poprawy, szczególnie w Anglii i Niemczech.

Celem wykorzystania tej koniunktury przedstawiciele przemysłu drzewnego przedłożyli premierowi szereg postulatów w dziedzinie eksploatacji lasów państwowych, dostaw rządowych, opłat wywozowych, podatku obrotowego, opłat nawigacyjnych, polityki kolejowej i kredytowej.

Obecni na konferencji ministrowie Janicki i Kiedroń i prezes Banku Polskiego Karpiński uznali znaczną większość postulatów za możliwą do uwzględnienia i zakomunikowali o swej decyzji rychłego i przychylnego ich rozpatrzenia. Premier Grabski oświadczył, że przywiązuje wielką wagę do wysuniętych zagadnień, ponieważ wywóz drzewa jest jednym z najważniejszych czynników poprawy naszego bilansu handlowego.

KUPCY MUSZĄ BYĆ WZGLEŚNI DLA KUPCÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 7. lutego. (G) W kołach kupieckich w Łodzi omawiany jest projekt wpłynięcia na stowarzyszenie kupców w tym kierunku, by kupcy wierzyteli w możliwie względny sposób egzekwowali swe wierzytelności u kupców dłużników. Zdaniem przedstawicieli sfer kupieckich bez takiej akcji niewyplacalności staną się w Łodzi masowe i obejmą nawet firmy bardzo solidne, które mogłyby się utrzymać, gdyby pozwolono im spokoju nie przetrwać kryzysu i doczekać sezonu wiosennego.

KATASTROFA AUTOBUSOWA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 7. II. (G.) Jak donoszą z Nieszawy, nastąpiła tu katastrofa autobusu kursującego w Nieszawie między stacją kolejową, a miastem. Gdy autobus wiozł pasażerów ze stacji i znajdował się w odległości 1/4 km. od miasta, stoczył się z nasypu, z wysokości 6 metrów do rowu. Autobus został zdruzgotany, 9 osób odniosło ciężkie obrażenia ciała. Przewieziono je do szpitala. Przyczyną katastrofy defekt w sztanarze kierowniczej i brak hamulca.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Prof. Dr. Teodor Bohesiewicz

ordynuje z powrotem w chorobach zębów i jamy ustnej i od 11-1 i od 4-6. 1052

Pasaż Mikolascha Schody I. II. p.

Dr. Rosner lekarz kąpielowy w Piszczanach

udziela bezpłatnych informacji w sprawach kąpielowych w Piszczanach dnia 8, 9 i 10 lutego br. od 10-12 przedpołudniem i od 2-4 popoł. w Hotelu Georgia I. p. pokój Nr. 10. 1158n

POPIERAJMY CELF TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Przegląd prasy.

(r.) Korespondent gdański „Kurjera Warszawskiego“ w następujący sposób rozważa orzeczenie p. Mac Donella:

Prawnicy rozważa, ile jest warta decyzja p. Mac Donella z jurydycznego punktu widzenia. Zwróca oni niewątpliwie uwagę na to, że Mac Donell przeszedł do porządku dziennego nad najpoważniejszymi argumentami przedstawionymi mu przez stronę polską, że pogardliwym milczeniem pominął traktat wersalski i konwencję paryską, że z bezprzekładnym lekceważeniem odrzucił dane dokumentalne. Dobrze będzie, aby wiedziiano, że wśród danych tych znajdowały się też protokoły narad odbytych między przedstawicielami Polski a Gdańska w okresie omawiania umowy warszawskiej w roku 1921. Pod protokołami temi podpisanym jest p. Pertus, przedstawiciel senatu. O poczcie polskiej ze wszystkimi technicznymi instalacjami mówił p. Pertus, w sposób tak niedwuznaczny i sformował poglądy swoje tak kategorycznie, że trzeba na to władzy wys. komisarza w Gdańsku, aby można było uznać istniejące zobowiązania Gdańska za niebyłe.

Prawnicy też zastanowią się nad tem, czy p. Mac Donell jest odpowiadająco osobistością i czy jest do tego dostatecznie upoważniony, ażeby decydować sprzecznie z istniejącymi umowami i przekreślać traktat wersalski według swego upodobania. Gdyby tak było, to należałoby dojść do wniosku, że wys. komisarz w Gdańsku jest to szóste wielkie mocarstwo, o tyle potężniejsze od pięciu innych, że nie potrzebuje się liczyć z ich opinią i bez zasięgnięcia ich zgody zmienia obowiązujące traktaty. Przynajmniej... bez zgody czterech.

Ale na szczęście tak nie jest. — Chcemy wierzyć i wierzymy, że są jeszcze sędziowie w Genewie. Będą oni mieli nielada zadanie, przywrócić stan prawny, naruszony przez wysokiego komisarza. Nie sadzimy, aby rada Ligi była wdzięczną swemu urzędnikowi w Gdańsku za postawienie jej w tak skomplikowanej sytuacji. W chwili, gdy świat cały podzielił się na zwolenników Ligi i jej zaciętych wrogów, gdy Stany Zjednoczone pragną całą Europę ująć w karby odpowiednio zmodyfikowanego planu Dawes'a, gdy Niemcy z zapartym oddechem obserwują każdą rysę na traktacie wersalskim, stanowiącym metrykę Ligi, a Rosja

z aktywną antypatią przygląda się „tak zwanemu związkowi Państw“ (tak się mówi w Kremlu) — i wszyscy ko zdaje się skłaniać państwa złączone w ligę do skupienia się w szeregu — pan Mac Donell, urzędnik Ligi, płatny przez nią z naszych funduszy, arbiter, protektor i gwarant konstytucji wolnego miasta, wydaje decyzję będącą zaprzeczeniem traktatów, negacją praw i ciosem dla autorytetu Ligi tam, gdzie zdaje ona egzamin z praktycznego znaczenia swych instytucji.

W tej samej sprawie zanotować trzeba opinię „Rzeczypospolitej“ p. Korjantego:

Dlatego to konjunktura polityczna europejska w jej stosunku do spraw gdańskich budzić u nas musi teraz szczególniejsze zainteresowanie. — Przedstawia się ona dzisiaj nieco inaczej niż przed kilku tygodniami, gdy wybuchł zatarg pocztowy. — Wówczas anglo - francuska akcja rozbrojeniowa przeciw Niemcom brała właśnie swój pierwszy impet. Stąd szczególnie nie na rękę była wtedy dla Anglii nasza stanowcza postawa wobec tak drażliwego dla niemieckiego punktu jak Gdańsk. Ewentualny ostry spór z nami w obronie interesów niemieckich na wschodzie kolidował by taktycznie z ostrą postawą Anglii wobec Niemiec na Zachodzie.

Tak jak dziś rzeczy stoją, polityka polska doczekać musi dalszej ewolucji stosunków międzynarodowych, broniąc swego obecnego stanu posiadania. Wobec Gdańska mamy w ręku dobry oręż ekonomiczny. Trzeba tylko chcieć z niego korzystać. Chodzi wszak nie tylko o zatarg pocztowy, lecz o całość stosunku do Wolnego Miasta. Gdy chętki i projekty anglo - niemieckie natrafiają u nas na odpór niemniej energiczny, jak ten, który na zachodzie przeciwstawiła im Francja w sprawie bezpieczeństwa, wówczas łatwiej przyjdzie Francji i Polsce przekonać Anglię, że istotnie doniosłe dla niej cele polityczne nie dadzą się wprowadzić osiągnąć drogą sabotażu interesów Polski, lecz że konieczny jest — fair play.

Przemianami w polityce światowej na tle ostatnich wydarzeń w Azji zajmuje się „Kurjer Poznański“:

Żywy niepokój wywołały ostatnie zmiany w Azji w Stanach Zjednoczonych. W Waszyngtonie nastąpiła z tego powodu zmiana na stanowisku sekretarza stanu. Miejsce p. Hughes'a, zdeklarowanego przeciwnika nawiązywania stosunków z Sowietami, zajmie p. Kellogg, ambasador w Londynie. Lecz właściwym

kierownikiem amerykańskiej polityki zagranicznej zostanie sen. Borah, przewodniczący komisji spraw zagranicznych. Jest on zwolennikiem uznania Sowietów w celu pokrzyżowania planów Japonii i rozluźnienia węzłów japońsko - sowieckich. Stany Zjedn. nigdy nie zniosą naruszenia integralności Chin oraz istnienia bloku azjatyckiego. Zobaczymy, czy akcja sen. Borah'a się uda i czy Sowiety będą wołały przyjaźń bogatych Stanów Zjedn. od przyjaźni Japonii?

Wreszcie we Francji przegrupowanie w Azji wywarło silne wrażenie ze względu na ewentualny udział w tej kombinacji Niemiec. Niedawno czytaliśmy w „Matin“ inspirowany niewątpliwie przez sfery oficjalne komentarz do mowy p. Herriot'a. W komentarzu tym znajdowała się taka uwaga: „Myślą przewodnią p. Herriot'a jest niedopuszczenie za wszelką cenę, aby Niemcy uległy kiedykolwiek nęcącej propozycji uczestniczenia w koalicji wrogiej wobec Europy“. Z tego powodu p. Herriot uważa za konieczne przeprowadzenie moralnego i materialnego rozbrojenia Niemiec, na co w swej mowie z dnia 28 stycznia położył tak duży nacisk.

Oczywiście mocarstwa europejskie nie mogą patrzeć obojętnie na to co się dzieje w Azji. Nie można dopuścić do powstania bloku azjatyckiego, kierowanego przez Moskwę, ani do wejścia Niemiec do tej kombinacji. Polskę oczywiście sprawy te obchodzą bezpośrednio. Musimy im stanowczo więcej poświęcić uwagi niż dotychczas. Dlatego też słusznie domagał się p. poseł Kozicki, jako referent budżetu Min. Spr. Zagr., lepszego obsadzenia i zaopatrzenia naszych placówek dyplomatycznych poza granicami Europy.

P. Cz. Jankowski zajmuje się w „Słowie“ wileńskim zuchwałą i niedorzeczną napaścią p. Millera z żydowskich „Wiadomości literackich“ na ideologię „Pana Tadeusza“. Napaść tę powtórzył następnie w „Przeglądzie Warszawskim“. Temu niebywałe mu faktowi pomniejszania jednego z największych naszych skarbów kulturalnych, poświęcony był przed paru dniami w naszym piśmie wymowny artykuł pióra dr. H. Życzyńskiego. P. Jankowski zajmuje w „Słowie“ analogiczne stanowisko:

Nie tylko niema potrzeby szukać dziś ze świecą u nas śmiałka, któryby považał się „zaatakować“ wielki nasz romantyzm jaśniejący trójcą wieszczów, lecz zaczyna już powoli osiadać na gruncie Polski powojennej cała szkoła nowej krytyki literacko - socjalnej, dążącej pełną

parą do... rewizji dotychczasowych naszych najpopularniejszych sądów choćby nawet o największych arcydziełach z doby romantyzmu w literaturze naszej.

Szkoła ta nieprzepuszcza bynajmniej samemu „Panu Tadeuszowi“. Owszem, usiłuje przedewszystkiem zburzyć ten właśnie najtwardszy okop św. Trójcy, steżaly na granit „nieśmiertelnego arcydzieła“ zarówno w dymach trybularzy krytyków jak w promieniach narodowego sentymentu.

Tejkrytyki arebours (w rozumieniu rewolucyjnym) ugodził właśnie w „Pana Tadeusza“ pocisk kapitalny. W jego wybuchu, jak w świetle błyskawicy, ogarnia się całą widownie nowego rozumienia przedziwnej historii (iście homerycznej) ostatniego zajądca na Litwie. Skąd padł drugogocy i nad wyraz śmiały pocisk? Z ostatniego zeszytu nie tylko jednego z najważniejszych, jeżeli wogóle nie najważniejszego na szego miesięcznika, poświęconego literaturze i kulturze, lecz pod względem tendencji bynajmniej, jak dotąd, nie pochopnego do burzenia tradycji — chociażby tylko na polu piśmiennictwa. Lecz, widać, atmosfera „dziwnej czasów przemiany“ ogarnęła nawet „Przegląd Warszawski“.

Tem też pochopnie sygnalizujemy atak p. J. N. Millera, ile, że bardzo jeszcze niedawno, tu u nas, niepospolity znawca życia i dzieł Mickiewicza prof. St. Pigoń wykladał nam z katedry w sali Śniadeckich zapatrywania na „Pana Tadeusza“ niemal diametralnie przeciwnie do niego, co głosi przedstawiciel nowej, młodej szkoły krytyki literackiej.

Poczem streściwszy i omówiwszy sądy p. Millera, tak kończy p. Jankowski:

Taki w lat 90 po ukazaniu się „Pana Tadeusza“ wydano sąd o nim w obozie literackim Młodej Polski.

Jest nad czem zamyślić się... Komentarze zaś chyba zbyt czyste. Zobrazowane powyżej poglądy — niewątpliwie nieodosobnione — są aż nadto suggestyjne.

NADESLANE

†
Msza św. żałobna

za duszę śp.

Jadwigi Patryówny

słuchaczki filozofii n1058

zmarłej w Brzuchowicach, odbędzie się dnia 9. lutego o godz. 8:30 rano w kościele św. Marii Magdaleny.

WINA RIEDLA 1067

WACŁAW FILOCHOWSKI. 9)

Ptasznik i niedźwiedzie.

Powleść nieobyczajna.

(Ciąg dalszy).

— Bon jour, monsieur le pasteur!

Na progu, w pozie zaleknionej, stał Scibor, wielokrotnym uklonem, jakby z osobną witając wszystkie ważniejsze szczegóły wnętrza.

— A. bon soir, bon soir! Ca va bien, n'est ce pas? Vous desirez, mon adolescent?

Wstępował przybysz do hallu wolno i nieśmiało, w mgłę zakłopotania, w wahadłowym ruchu uklonów. Jasna twarz bez zarostu była uroczyście poważna, oczy przykryte kółkami dużych szkieł miały wyraz bezbrzeżnej uległości. Tak pewnie młodzieńki alum, złamany ciężarem przewiny, wchodzi po nagane do gabinetu regensa, niemal przepraszając za swe na świecie istnienie.

— Vous desirez monsieur?

— Je veux voir mr Borkowicz et lui demander de me procurer un petit coin chez vous.

Szept petenta był posłuszny i miękki, niczem westchnienie modlitwy.

— Vous savez que je n'ai rien contre. Il y a encore quelques chambres libres.

— Grand merci, monsieur le pasteur. Mr Borkowicz est-il chez lui?

— Attendez un peu.

Proboszcz przeszedł na taras i zawołał w ogród.

— Sara! Sara!

Z za drzew wyskoczyła jędrna rybaczka i, pokornie wysłuchawszy rozkazu pana, impetycznym krokiem młodoci wbiegła po schodach do mieszkania Borkowiczów.

— La fille reviendra tout de suite.

Duchoway przyjaźnie skinął głową grzecznemu młodzieńcowi, i, poprzedzany przez nieodstępny Eryka, udał się do swoich pokoiów.

Drzwi na galerji nie zdążyły się jeszcze zamknąć, gdy oto postawa przybysza gruntownym uległa przemianom: zakłopotanie ustąpiło miejsca ożywieniu i chłopięcej wesołości, w giętych palcach trzymanym steak zawadziło tłuki się o żółte stłpy, z za białych zębów wyfrunęło parę tryłów gwizdnięcia.

Na schodach zabębniły trepy Sary. Dziewczyna, powitana napastniczą miną Scibora, w szybkim biegu cisnęła zamorskiemu paniczowi żalotne spojrzenie i w łunie gorących rumieńców skoczyła do ogrodu.

Scibor przystąpił do oględzin: ostukał tarcze i zbroje, nosem wdął się do dzbanów z kwiatami, do cygar w lekko-myślnie pozostawionem pudle, pod okładkę ozdobnej książki zajrzał i bez żadnej zgoła ceremonji skosztował keksu z miedzianej patery.

Niefrasobliwą krzątaniem spłoszyło skrzyknięcie belki, a może tylko szmer ogrodu. Gość z dalekich ładów przestał twarz na wyraz obojętnej uprzejmości i pośpiesznie przykucnął na ławie, oparłszy się o wiszące na kolku okrycie Racięskiego.

Łańcuszek wieszadła nie wytrzymał ucisku naelektryzowanego ożywieniem ciała: pacho spadło na podłogę. Nieoczekiwanie wyfrunęła cicha, tkaniną stłumiona melodia króciutkiego kurancika.

Zdziwiony cudzoziemiec ostrożnie wyśtał rękę na zwiady; — palce wślizgnęły się do kieszeni leżącego płaszczka i natychmiast z bogatym powróciły łupem. Przed oczyma Scibor miał staroświecką, złotem nakładaną tabakierkę. Podniesione wskutek wstrząśnienia wieko dłoń ostrożnie usiłowała zamknąć, ale sprężynka, prawdopodobnie od dawien dawna już uszkodzona, znów przykrywkę uniosła, budząc jednocześnie jakiś dziecięco naiwny motyw.

Rozśmione humorem oczy teraz dopiero spotkały się z umieszczoną na spo-

dzie antyku miniaturową

Lekki wybuch radosnego zdumienia.

— Niestetychane!

Parę sekund rozważań i tabakierka chyłkiem ginie w sportowej marynarce młodziana, płaszcz wraca na kolek, sam zaś Scibor z godnością zasiada w najdalej od ściany odsuniętym fotelu.

Grzecznie czeka, cierpliwie.

AKT DRUGI.

Siedział tak dość długo.

Aż przemocą więziona żądza ruchu nie zdzierzyła bezczynności, podniósłszy bunt przeciwko jarzmu zwyczajowi, nakazującego cierpliwe oczekiwanie na przybycie gospodarza domu.

Bo gość właśnie ujrzał rozkraczone pod galerją pudło niewielkich organów domowych. Tego było dość, by kajdany konwenansu pękły. Pod naporem nóg miech sapnął ocieźale, dłonie zwały się z czarno-żółta szczęką klawiatury.

Poważne wnętrze hallu zalała skoczna piosenka, wydobyta z czcigodnej tchawicy pudła, dotąd znającego jedynie tempo modłów i rozmyślań bogobojnych. Ta jaskrawa sprzeczność melodji i charakteru instrumentu tyle miała w sobie komizmu, że nad niemirawo huczącym foxtrottem, trysnął nagie czyjs niepo-hamowany śmiech.

(C. d. n.)

W obronie praw języka państwowego.

Ustawa z dnia 31 lipca 1924 r. o języku urzędowania sądów, urzędów prokuratorskich i notariatu, ogłoszona w numerze 78 Dz. Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej z mocą obowiązującą od dnia 1 października 1924 r. zawiera w art. 2 al. 5 następujące dosłowne postanowienie: „W dochodzeniach i śledztwach karnych zeznania i oświadczenia oskarżonych (obwinionych) i świadków złożone w języku macierzystym należy protokołować obok języka państwowego na żądanie także w języku w którym były złożone. Z treści powyższego postanowienia wynika jasno i niezbicie, że wszelkie zeznania i oświadczenia, złożone w postępowaniu karnym wobec sądu przez obwinionego, oskarżonego czy świadka w jego języku macierzystym muszą być zaprotokołowane przedewszystkiem w języku państwowym, a więc w języku polskim.

Następnie obok języka państwowego, należy je zaprotokołować także w języku macierzystym zeznającego, lecz tylko wtedy, jeżeli zeznający tego wyraźnie żąda. Zaprotokołowanie zeznań względnie oświadczeń wyłącznie w języku macierzystym, niepolskim, zeznającego, z pominięciem zaprotokołowania ich w języku państwowym, stanowi bezwarunkowo naruszenie powyższego przepisu ustawy. Dla dojścia do tego, z wyraźnego brzmienia ustawy wprost narzucającego się wniosku, nie potrzeba być wcale prawnikiem, a wystarczy tylko ustawę uważnie przeczytać.

Mimo to jednak jeszcze obecnie zdarza się, że sędziowie tu i ówdzie zeznania obwinionych, składane np. w języku ruskim, protokołują wyłącznie w języku ruskim, z zupełnym pominięciem zaprotokołowania ich w języku państwowym. Są wszelkie dane do przyjęcia, że tego rodzaju niezgodne z ustawą językową postępowanie nie jest wynikiem jakiegokolwiek złej woli, lecz raczej następstwem mylnego zrozumienia wyżej naprowadzonych przepisów ustawy, wynikiem, najprawdopodobniej z pobieżnego tylko jej przeczytania! Nie jest też wykluczone, że niektórzy sędziowie zwłaszcza na zapadłej prowincji, nie otrzymawszy do rąk odnośnego dziennika ustaw, nie mieli wogóle sposobności z powyższą ustawą się obznajomić.

W tych warunkach dla należytego strzeżenia praw, językowej państwowemu powołana na wstępie ustawy zagwarantowanych, koniecznym jest, ażeby przełożone władze wymiaru sprawiedliwości wydały do podwładnych sobie sądów okólnik z odpowiednimi pouczeniami i to nie tylko co do prawidłowego stosowania ustaw językowych w toku śledztwa i dochodzeń, ale także w zakresie — z ustawą językową czasem niezgodnej — korespondencji zewnętrznej z innymi władzami, między innymi z władzami cerkiewnymi. Nie wątpimy ani na chwilę, że dotyczące władze obowiązek swój w tym kierunku spełnią i do ewentualnego dalszego mylnego stosowania ustaw językowych nie dopuszczą.

Zanim to jednakowoż nastąpi, byłoby bardzo wskazane, ażeby w poszczególnych sądach sędziowie, z przepisami wspomnianej ustawy lepiej obznajomieni, w drodze odpowiedniej dyskusji w gronie sędziowskim, spowodowali sprostowanie ewentualnych mylnych poglądów na treść i właściwe znaczenie jej przepisów, co niewątpliwie przyczyniło by się do ujednostajnienia praktyki w prawidłowym jej stosowaniu. O ile zwłaszcza chodzi o prawa języka państwowego, to bywają one we wszystkich współczesnych państwach odpowiedniami przepisami chronione i jakiegokolwiek, choćby mimowolne, naruszenie tych przepisów jest tam absolutnie niedopuszczalne.

Ta sama zasada powinna wreszcie

Na raty

Szafony, perkalce, bielizna męska, damska, żelazny, drelichy, wełny Kostjumowe, Koce, Kapry, Koldry, chodniki, firanki

F. KNAUER i SYN Lwów, pl. KA... 2.

Na raty

przyjąć się i ustalić na zawsze w Rzeczypospolitej Polskiej, dla której należyte strzeżenie praw języka państwowego posiada pod względem państwowym i narodowym pierwszo-

rzedną doniosłość, conajmniej taką samą, jaką dla innych państw posiada ich własny język państwowy.

Jeden z sędziów.

Z SALI ODCZYTOWEJ.

Spór o Morskie Oko i Jaworzynę a Park Narodowy w Tatrach.

(Odczyt Prof. dr. Walerego Goetla z Krakowa.)

Nie można być Zarządowi „Koła literackiego i artystycznego“ dość wdzięcznym za urządzenie odczytu pod powyższym tytułem. Wygłosiła go osobistość w tej sprawie możliwie najkompetentniejsza, bo komisarz graniczny, Prof. Dr. Goetel, uczony i taternik w jednej osobie, entuzjasta dla spraw tatrzańskich przyrody i turystyki. Odczyt ten był ponadto ilustrowany 50 przepięknymi przezroczkami, które działały uszlachetniająco na uczucia i instynkty słuchaczy, budząc tęsknotę do gór wśród tych, którzy nigdy ich dość nie mają.

W odczycie Prof. Dra Goetla odsłoniła się nam przepiękna wizja przyszłości Tatr, które stałyby się pustynią, nie świątynią swobody i poezji natury, jeśli by siłą woli i idealizmu nie miało społeczeństwo uratować Tatry przed stale postępującą zagładą.

Prelegent przedstawił nam najautentyczniej dzieje sporu o Morskie Oko, oraz o Jaworzynę. Streszczał tych wywodów, które treścią swą nakrywały się najzupełniej z temi licznymi artykułami jaworzyńskimi, jakie „Słowo Polskie“ umieszczało, nie widzę powodu. Kiedyś, może w nie tak bardzo odległym czasie, wyjdzie publikacja, która dokładnie przedstawi dzieje sporu, a nie będzie jedną z bardziej zaszczytnych kart w historii naszej dyplomacji. Wystarczy wskazać na to, że przez cały czas trwania sporu jaworzyńskiego pracowali po stronie czesko-słowackiej jedni i ci sami ludzie, z Beneszem na czele, gdy u nas ministrowie spraw zagranicznych i inni „kompetentni“ ustawicznie się zmieniali, psując nieraz to dobre, co dla sprawy Jaworzyny uczynili dwaj wytrwali szermierze i komisarze graniczni Prof. Dr. Walery Goetel i major Bronisław Romaniszyn.

Ale skoro specjalna sprawiedliwość Ligi Narodów rozstrzygnęła spór na korzyść nie naszą, (mimo jasnych jak słońce argumentów naszych), to racja państwowa i polityczna nakazała wnieść się ponad spory sąsiedzkie i pracować dla idei Tatr, jako idealnie wspólnego dobra. Myśl tę mamy do zawdzięczenia naszym komisarzom granicznym, walczącym w imię najszlachetniejszej idei „Ochrony Tatr“, i — co z tem hasłem idzie w parze, — idei koniecznego stworzenia „Narodowego Parku Tatrzańskiego“. W tym kierunku mieli właściwie jednego tylko poprzednika, Prof. Dra Jana Gwalberta Pawlikowskiego. Nim podobne hasła wypłynęły u nas, stworzono w Ameryce parki narodowe, chronione opieką państwa, narodu, miast, gmin, towarzystw. Zadaniem tych trosk było i jest wyodrębnić mniejsze lub większe terytoria, które jako parki natury pierwotnej są nieharuszalne.

W Europie nie brak takich parków (rezerwatów), na mniejszą cprawda skalę. Ale coraz większe udostępnianie gór doprowadziło do tego, że majestat górski zaczął swą szatę zmieniać: z królewskiego płaszcza przyrody pozostawały strzępki i lachmany, budzące grozę na myśl, co będzie w przyszłości. Cięto bez upamiętania lasy, nie zawsze myśląc w gorące zysku o ich zalesieniu, i powodując staczenie się gruzu i rumowiska skalnego na miejsca, w któ-

rych rosły, wiekowe olbrzymy-drzewa, wspaniałe krzewy i przepyszne kwiaty i trawy górskie. Ścina się kosówkę na wyrób węgla drzewianego, olejków itd., zamieniając w pustynne rumowisko uroczę partie górskie. Tępi się wszelka zwierzyna, jak samy, jelenie, kozice, świstaki, orły, niedźwiedzie. Wycieczki tratują sadzonki i zaśmiecają wszystkie szlaki górskie. Dotyczy to zwłaszcza wycieczek masowych w pierwszym rzędzie szkolnych. Łąki i hale górskie są wypasane doszczętnie przez nadmierną ilość bydła, wydeptującego trawy i niszczącego wszelką roślinność i młode krzewy i drzewa. Zrywa się i tępi dla podłego zysku szarotki, aby kupujący je po pewnym czasie wyrzucili na śmietnik. Z wiosną czyni się wyprawy na wykwitające ponad śnieg krokusy, aby je z polany i łąki przynieść do domu zwidnięte i nie dające się ożywić.

Krótko mówiąc: zniszczenie bezmyślne. A wszystko dla chwilowej igraszki, materializmu lub egoizmu.

Ale Tatry miały dwóch opiekunów. Po polskiej stronie był nim najszlachetniejszy idealista śp. Władysław Zamoyski. Kupił dobra zakopiańskie zniszczone. Zalesił spustoszone góry. Czar regli i ich szaty leśnej — to jego zasługa, ukoronowana „fundacją narodową“, której przyjęcia wzbraniają się pewne czynniki, ponieważ „naród“ nie jest jedrostopka, dająca się zmieścić w rubrykach skarbowych. Mamy nadzieję, że się jednak zmieści... Nie mógł jednak śp. Zamoyski zapobiedz kłusownictwu, dzięki któremu po naszej stronie Tatr nie spotykamy kozic i niedźwiedzi, saren i rogaczy i jeleni. Słuchamy rykowską, ale dochodzącego z drugiej strony granicy tatrzańkiej, gdzie znajdują się dobra Prusaka, Hohenlohogo.

To drugi opiekun Tatr, słynny z narzekania turystów, którym wzbraniało wejścia na obszerne partie dóbr jaworzyńskich, choć nie na wszystkie. Pięknieby wyglądały lasy, łąki, hale, regle, zwierzyna, gdyby Tomkowi było wolno wszystko w „jego“ Tatrach. Ten Prusak zaludnił osadę jaworzyńską strażą górską, czuwającą nad jego wspaniałym parkiem przyrody; prowadził gospodarkę leśną i myśliwską, udowadniając, że racjonalna ilość odstrzałów poprawia stan zwierzyny, przeznaczając do celów myśliwskich odpowiednie tylko sztuki. U nas strzelano do wszystkiego. Chronił też przyrodę, a swój w tym kierunku idealizm posunął chyba do ostatecznych granic. Gdy z powodu zamierzonej budowy zameczku myśliwskiego miano dla poprowadzenia drogi ściąć kilkadziesiąt modrzewi, zaniechał zamiaru pierwotnego i wybrał inne miejsce na zameczek. U nas nie darowano ostatniemu cisowi, który rósł w dolinie Strążysk, ponieważ cis postanowiono obrócić na wyrób... fajek.

Współpraca Zamoyskiego i Hohenlohogo doprowadziła do tego, że po zakończeniu sporu jaworzyńskiego postanowiono stworzyć park przyrody Tatr, zamieniając je na jeden wielki rezerwat, który podzielono na dwie strefy: wyższe partie tworzyć będą rezerwat ścisły, w którym zabronione będą jakiegokolwiek prace ludzkie (budowa, myślistwo, i t. d.), a szereg partyj górskich będzie

zamknięty dla ruchu turystycznego na wiele lat. Tatry muszą przyjąć do siebie. Niższe partie będą zamierzone na mniejszy rezerwat, w którym wszelkie porozumienia będą poddane pod kontrolę odnośnych organów rządowych, a wszelka gospodarka będzie mogła odbywać się tylko warunkowo.

Ponieważ przeprowadzenie tak wielkiego dzieła wymaga tak po polskiej, jak i czesko-słowackiej stronie ustaw, a więc kompetencji sejmów, przeto przedwstępne prace nie mogą trwać zanadto krótko. Stworzono już wspólne podstawy. Obawiamy się, że Czechosłowacja uprzedzi nas we wszystkim. Byłby to skandal, i to europejskiej miary. Trzeba zrozumieć bowiem to, iż Czesi uzyskali od nas wszelkie materiały dotyczące rezerwatów, a między innymi także projekt rezerwatu, wypracowany przez prof. dr. Stanisława Sokolowskiego i projekt ustawy rezerwatowej (z wszelkimi aneksami) wypracowany przez prof. dr. J. Gw. Pawlikowskiego, prezesa „Sekcji Ochrony Tatr“ w „Towarzystwie Tatrzańskim“. Są go towi. A u nas?! Przeszkody, „szybbery“, formalizmy, obojętność, brak zrozumienia i — poprostu homeryckie boje o najmniejszą drobnostkę. Wszędzie materialistyczna krótkowzroczność! I — do czego przywykliśmy — fakt, iż często drobiazg obala wielką myśl. Nieraz dopiero groźby niestery muszą pomagać.

Tatry są małe. Alpy są olbrzymie. Jednak już w Alpach ma się dość idei uprzystępnienia gór. Najnowsze publikacje alpinistyczne przekonały nas, że idea uprzystępnienia gór zbankrutowała, wiodąc niechęć do zniszczenia gór. Postanowiono nie budować nowych schronisk ścieżek, niektóre poznać, wraz z tablicami orientacyjnymi, usunąć ze schronisk urządzenia hotelowe i wszelkie zbytki aprowizacyjne, wrócić do prostoty.

Te kierownicze linie powstały bardzo niedawno. Miło mi przeto zaznaczyć, iż te same myśli przewodnie powstały w łonie „Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego“ już dawniej, choć nie bez oporu w łonie Zarządu. Dziś widzimy, że czasy się zmieniły. Jeżeli w olbrzymich Alpach są takie zarządzenia potrzebne, to cóż dopiero w maleńkich Tatrach! Może ci, którzy, negując w sobie samodzielność idei, oglądają się ustawicznie na zagramicę, zrozumieją nareszcie znaczenie ochrony Tatr apostołowanej od wielu lat przez Lwowianina, prof. Pawlikowskiego.

Drukujący się obecnie III. tom „Wierchów“ przyniesie prace dotyczące ce ochrony Tatr. Zarówno tam, jak i w poprzednich tomach znajdujemy wyłożenia konieczności tej szlachetnej idei. Jeśli daliśmy Czechom materiały do zrealizowania tej myśli pierwsi, to starajmy się, abyśmy w jej wykonaniu nie byli ostatni.

Tyle uwag nasunęło mi się przy wysłuchaniu bardzo pięknego referatu prof. Goetla, któremu szczerze wypełniająca salę wytworna publiczność dziękowała za trudy poniesione dla dostojeń sprawy. Wdzięczność należy się także panu Bujakowi, który świetnie przeprowadził obrazową część prelekcji.

Adolf Chybiński.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada).

+

Dnia 5 lutego Bóg powołał do grona swych aniołków naszą najdroższą córeczkę i małą przyjaciółkę **Lenkę**, która opatrzoną św. Sakramentami odeszła od nas w dwunastej wiosnie życia w Poznaniu o czem zawiadamiają w nicu ulonym żalu pogrążeni

Stefanowie Dąbrowscy.

SPRAWY RUSKIE.

Nie galwanizować trupów.

Z chaosu, w którym się trudowicka partja znajduje, wylaniają się dwa zdecydowane kierunki polityki: młodsi (aktywiści, którzy jako fronda uchwycili ster w Narodnym Komitecie) — zwolennicy i adherenci Petruszewicza — są skierowani na III międzynarodową, starsi zaś z drem Ochrymowiczem, Fedakiem, Włodz. Baczyńskim i tow., którzy mają w ręku i instytucje ekonomiczne i Proświtę oraz „Dilo” — zerkają na federację z carską Rosją.

Cel obu tych grup jest ten sam — oderwanie Małopolski wschodniej od Rzeczypospolitej Polskiej.

Próba dra Panejki, umyślnie w tym celu z Francji sprowadzonego — by nadać ten drugi kurs w gazecie „Dilo” nie powiodła się na razie, gdyż Panejko zanadto gorąco wziął się do tej sprawy. Jednakowoż starzy trudowicy tzw. autonomiści pertraktują obecnie z drem Witwickim (bliskim Panejki) któryby miał objąć redakcję „Dilo” i plany Panejki ostrożnie i powoli przeprowadzić.

Natomiast aktywiści przygotowują się z całą energią do czynnych wystąpień.

Jak dochodzą nas słuchy, odpowiednia literatura, amunicja i pieniądze drogą przez Gdańsk mają przychodzić do kraju.

Królowanie Panejki, ostudziło cośkolwiek komunistyczne zapęły jego następcy Fedorciowa, zwrócono jednak uwagę, na inne sprawy: chcąc wykorzystać dla wzmocnienia swych wpływów u ludu — uchwaloną przez Rząd pomoc dla wiosennych zasiewów — zwrócili się trudowicy do Rządu z prośbą o przydział tej państwowej pomocy dla rozdziału między rolników ruskich przez swoje instytucje jak Sitkij Hospodar i inne.

Zachody te o tyle zostały ułatwione że kontakt ruskich kół z Rządem — z chwilą wejścia do gabinetu p. Thugutem ożywił się znacznie. Trudowicy mernerzy coraz częściej pękają do drzwi ministerialnych i pod płaszczykiem propozycji ugodowych przeliczują się w obietnicach i lojalności by tem łatwiej pożywić się u rządowe go złóbka. Ostatnio jak dochodzą słuchy Rząd nasz na skutek starań, ma zamiar udzielić zezwolenia na powrót do kraju najzależniejszym naszym wrogom, jak np. drowi Kościowi Lewickiemu, ministrowi spraw zagranicznych dyktatora i autorowi wielu oszczerczych not i projektów przeciw Polsce.

Równolegle zaś idzie kampanja „Dilo” które ogłosiło szereg tendencyjnych artykułów pod tytułem „car — hołota”. W artykułach tych pióra Fedorciowa wyolbrzymia „Dilo” w agitacyjny sposób częściowy nieurodzaj, przyczem w zwykły swój sposób obwinia Polskę, że nie daje rzekomo pomocy i dopuszcza do zdziesiątkowania ludności ruskiej.

Celem tej roboty — aż nadto przejrzyście, jest z jednej strony agitacja, z drugiej wymuszenie ustępstw od Rządu.

Ażebym tem podatniejszym uczynić Rząd do ustępstw, wysłano dra Panejkę do Paryża, by tenże za pośrednictwem swych przyjaciół byłych carskich dostojników szukał w kołach francuskich poparcia żądań trudowickich! w Warszawie. A że tych żądań jest dużo, nie ulega wątpliwości.

Ostatnio odbyły się konferencje dr. Fedaka dyrektora Dnistru z p. ministrem Thugutem i gen. dyw. Doermannem z P. D. U. W., a chodzi w tym wypadku o koncesje i przywileje dla Dnistra, tembardziej, że obecnie agendy Dnistra wskutek konkurencji Polskiej Dyr. Ubezpiecz. Wzajemnej znacznie zmalały i grozi mu likwidacja, której się uniknie, gdy Dnistrowi przyznane będą przywileje koncesje wyjątkowe.

Że przydział akcji zapomogowej do rozdziału trudownikom przyczyniłby się do wzmocnienia ich naderwanych

wpływów wśród ruskiego chłopstwa, o tem nie ma co wątpić. Byłoby to prosto sztuczne oddawanie chłopu ruskiego, który już pozbywa się trudowi-

ckiej opieki — z powrotem w ręce trudowików.

Czy z korzyścią dla Państwa, nie trzeba nawet objaśniać.

Echa górnośląskie.

(Od naszego wł. korespondenta).

Walka o spolszczenie wielkiego przemysłu górnośląskiego przechodzi obecnie w bardzo przykre stadium. Całe społeczeństwo polskie zostało niemile zaskoczone, gdy odezwał się w obronie naszych największych wrogów p. Korfanty. Wierzyć się nie chce, że człowiek dawniej „szteandarowy” dziś nie wiadomo z jakiego powodu, a może dla własnych korzyści, staje w obronie niemieckich przemysłowców. Ma odwagę oczyszczać z zarzutów firmy, które podały do wymiaru podatku, że mają dochodu 5,936.000 zł., potem okazało się, że zysk tych firm wynosi 73,652.000 zł., a więc podały przeszło 67 milionów mniej! Sumę zatajona wykryła komisja, badająca książki handlowe, są jeszcze poszlaki, że zysk tych firm był większy.

Chyba ostatnie odezwanie się p. Korfanteo w jego gazetach warszawskiej „Rzeczypospolitej” i katowickiej „Polonii”, w których ośmiela się zarzucać Rządowi, że pokrzywdził Górny Śląsk pod względem podatków i że rozmyślnie działa na szkodę przemysłu śląskiego, oprzytomni tę nieliczną garstkę wielbicieli obecnego „patrona” Niemców i „opiekuna” oszustów podatkowych. Lecz nie ma z tego coby na dobre nie wyszło, bo wskutek tych odezwań się p. Korfanteo, wzrosło w całej Polsce zainteresowanie się sprawami Śląska. Prasa narodowa potępia szkodliwą robotę „Korfantówek” i Śląsk jest za to jej wdzięczny, bo może nareszcie przy jej pomocy sprowadzi się interesy Górnego Śląska na linję interesów Państwa.

Jednak nie koniec na tem, bo nawet urzędnika, który ośmielił się powiadomić władze skarbowe o nadużyciach wyrzuci się na bruk i pozbawia chleba. I tak w zakładach „Hohenlohego”, gdzie jest generalnym dyrektorem p. Ciszewski, człowiek p. Korfanteo, gdzie w Radzie nadzorczej jest sam p. Korfanty, usunięto z posady dwóch urzędników. Jeden z nich pracował 25 lat u „Hohenlohego”. Człowiek ten był za czasów niemieckich znany jako dobry Polak i patriota, aż dopiero w Polsce, pod zarządem polskiego generalnego dyrektora, za to, że się ośmielił ujawnić oszustwa „Hohenlohego” wyrzuci się go bez najmniejszych skrępowań. Przytoczony wypadek nastąpił wskutek niedyskrecji jednego z wyższych urzędników Izby skarbowej, który powiadomił dyrekcję „Hohenlohego” że ten właśnie człowiek informował władze skarbowe o nadużyciach podatkowych. Chyba podobne postępowanie urzędników, nie wzbudzi w przyszłości należytego zaufania do władz.

Katowicka „Polonia” kruszy kopie w obronie Niemców, ośmieszając prace władz skarbowych, usiłuje umniejszyć autorytet Rządu, byle tylko przypodobać się przemysłowcom hakatystom. Czytamy w niej: „W ciągu lat dwóch polszczenie przemysłu Górnego Śląska zrobiło olbrzymie postępy. Ewolucja polszczenia administracji przemysłowej idzie w coraz żywszym tempie. — Dzisiaj można śmiało wyrazić nadzieję, że w stosunkowo niedługim czasie przemysł górnośląski prowadzony i administrowany będzie przez Polaków”. — Tak pisze „Polonia” — a tymczasem w drugiej swojej gazecie „Życie Społeczne” przeznaczającej dla robotników pisze p. Korfanty: „Hakatyzm rozwielił się po biurach i warsztatach śląskiego przemysłu. Polacy na rozkaz tych panów idą na bruk i to w dodatku Polacy, znani z działalności narodowej, dawni powstańcy itd.” — Ciekawa rzecz, która gazeta p. Korfanteo pisze prawdę.

Są jednak ludzie, którzy pomimo trudnych warunków usiłują zorganizować pracę w przemyśle. Przed paru

dniami odbyło się w Królewskiej Hucie zebranie przedstawicieli niektórych firm przemysłowych, celem oinowienia naukowej organizacji pracy w przemyśle i wskazania dyrekcjom poszczególnych przedsiębiorstw korzyści, jakie im dać może naukowe zorganizowanie pracy. Zebranie uchwało rezolucję, wzywającą techników do za-pisywania się w szeregi Towarzystwa Naukowej Organizacji Pracy, i wzięcia w niej czynnego udziału. Inicyjatywę do stworzenia tego towarzystwa dali Polacy, należały się więc spodziewać, że usiłowania towarzystwa znajdą poparcie u ogółu, który powinien wyczuć w tych dążeniach, dobre chęci wyzwolenia się z pod wpływów niemieckich.

Pisząc o zebraniach, należy również wspomnieć o posiedzeniu reprezentantów wszystkich związków kupieckich, zrzeszonych w organizacji „Razapol”. Obecni byli na posiedzeniu delegaci z Grudziądza, Bydgoszczy, Poznania i Katowic. Na szczególniejszą uwagę zasługuje uchwała, powzięta jednogłośnie w sprawie bojkotu Targów Gdańskich przez kupiectwo polskie. „Razapol” apeluje gorąco do całego kupiectwa Rzeczypospolitej, ażeby przyłączyło się do tej uchwały i zbojkotowało solidarnie Targi w Gdańsku.

Nie możemy się dziwić, że właśnie od nas ze Śląska rozchodzą się głosy, wzywające do bojkotowania wszystkiego co niemieckie, bo Niemcy depczą nam tutaj ciągle po piętach i nie wahaają się otwarcie prowokować, jak to miało miejsce na ostatnim posiedzeniu Sejmu Śląskiego, gdy prezes klubu niemieckiego poseł Pant napadł, bezczelnie na duchowieństwo polskie, przy dyskusji nad projektem ustawy o uposażeniu duchowieństwa. Wystąpienie posła Panta i klubu katolików niemieckich przeciw ustawie, rozpoczyna walkę katolików hakatystów z Administracją Apostołą. Żywią oni głęboki żal do Ks. Administratora Hłonda, gorliwego Polaka, który nie dopuszcza do germanizowania Śląska, jak to się działo za czasów biskupa wrocławskiego, nie mogą mu darować, że nie wystąpił w obronie mniejszości dla dzieci polskich, że nie otacza się sztabem doradców niemieckich. Gniewają się na niego, że objeżdżając parafje, śmie wspominać o Polsce, że lud zachęca do miłości Ojczyzny. Niezmiernie się irytują, że raz ks. Administrator ośmielił się w przemowie do ludu wspomnieć o dzielnej i zwycięskiej armji polskiej. Najbardziej wyprowadza pp. Pantów z równowagi obecność hr. Sierakowskiego w Rzymie, dokąd udał się z delegacją i tam wytacza słuszne skargi z powodu znoszenia polskich nabożeństw w niemieckiej części Śląska. Dowie się Watykan z ust delegacji, jakie to środki germanizatorskie stosuje się obecnie na niemieckim Śląsku przez księży hakatystów.

Ostatnie wystąpienie posła Panta świadczy, że wszystkie wynurzenia religijne Niemców, choćby najtkliwsze o tyle mają tylko u nich jakieś realne podstawy o ile religiję powiązać można z celami brutalnej polityki niemieckiej. Można rzec śmiało, że organizacja „Katholischer Volksbund” jest jedną z najmniejbezpieczniejszych dla nas na Śląsku, ponieważ mając lud wiarą katolicką potrafi niejednokrotnie wykorzystać go dla celów politycznych. Całe szczęście, że filar katolików niemieckich poseł Pant rzucił z trybuny sejmowej jawne wyzwanie i zapowiedź nieustępliwej walki, przez co pozwolił nam poznać prawdziwe swoje oblicze. Musimy być gotowi do walki z tą placówką hakatystów.

Jan P-ner.

Mazurzy pod Prasakiem.

Wychodzą 2 razy w tygodniu gazeta „Mazurski Przyjaciel Ludu”, organ Zjednoczenia Mazurskiego, drukowany we wstawionem przez Sienkiewicza w Krzyżakach Szczytnie, zwanem Ortelsburg. Pismo drukowane jest gotyką, a litery na brzmienia polskie są odpowiednio zmienione, a więc np. „ż” jest drukowane jako niemieckie „cet” z kropką. Język jest czysto polski, a niektóre tylko wyrazy są albo wzięte z niemieczyny, albo raczej gwarowe niż literackie np. używana jest liczba podwójna na liczbe mnogą „jednajta prenumeratorów”.

Najlepiej przytoczyć ustępek z artykułu z nr. 4, by mieć pojęcie o języku, a zarazem podać ważne szczegóły o postępie zalewu niemieckiego. Ową ustępek brzmi: „Wyobraźmy sobie tę wielką obawę Niemców przed tą, chociaż śpiącą pod względem narodowym ludnością mazurską, której jest jeszcze około 300.000 dusz, mieszkających zwartą masą. W powiatach: ostrodzkim, niborskim, szczycińskim, jańsborskim, żądzborskim, leckim, leckim, a poniekąd i w olechowskim stanowią Mazurzy jeszcze do dziś druzgocącą większość, bo niektóre powiaty wykazują aż 75—80 proc. ludności mazurskiej. Wszędzie rozbrzmiewa jeszcze mowa ojców i praojców — mowa polska. Zniecierpliwieni tyłoma wysiłkami Niemcy, dążąc do kompletnej zagłady tego twardego szczepu, przypuszczają obecnie atak generalny”.

Dalej jest mowa o tem, że jakiś prywatny Besiedlungskonzern kolonizuje Kozłowo w powiecie żądzborskim i że dawniej mieli Mazurzy osobną organizację „Mazurische Selbsthilfe”, mającą kilka tysięcy członków, dla parcelowania dóbr, zwłaszcza rządowych, między Mazurów, ale pod wpływem ataku Heimatdienstu to towarzystwo nie dostaje ziemi na parcelację. W egzemplarzu tego pisma są notatki ze Szczytna, Żądzborku, Nastemborku, Węgoborku, Jańsborku, Malborku, Muensterbergu, Białej i Olsztyna, który można uważać za centrum narodowej siły mazurskiej. Pismo zresztą jest drukowane w Olsztynie, a redakcja jest w Szczytnie.

Ton pisma brzmi pesymistycznie. W każdym razie żywioł polski, działający tam w tak ciężkich warunkach, winien mieć pomoc z Macierzy, co najmniej zaś warto, by każdy zakątek polski wiedział o owych Polakach, żyjących tam i walczących o swą narodowość.

M. Prószyński.

KAWA RIEDLA

Zruchu wydawniczego

* Tadeusz Debicki: „Z dziennika marynarza”. Na pokładzie Lwowa z Gdańska do Rio de Janeiro i z powrotem” z 23 ilustracjami w tekście. Jest to nader interesujący opis pierwszej dalekiej podróży morskiej statku szkolnego „Lwów”, opracowany przez uczestnika podróży. Książka ta zasługuje na jak najszerzą rozpowszechnienie, zwłaszcza wśród młodzieży.

* Przegląd Wojskowy 1 i 2 zeszyt opuścił prasę i jest do nabycia w cenie 2.20 zł za 16-arkuszowy zeszyt. Kwartalnik ten, poświęcony obecnej myśli wojskowej, wydawany przez Inst. Nauk. Wydawniczy O. II. Szt. Gen. i Twa W.W. pod redakcją płk. Szt. Gen. Roweckiego, informuje o najnowszych zdobyczach i doświadczeniach z dziedziny techniki wojennej i prowadzenia wojny, daje bibliografię czasopism wojskowych wszystkich państw świata.

* Polskie prawo urzędnicze w opracowaniu dra Władysława Namysłowskiego, konsula Rzplitej. Nakład Tow. Wyd. „Ateneum”. Lwów, Zimorowicza 5, stron 392.

O gościniec ze Lwowa do Zagłębia naftowego.

Rzut oka na mapę obejmującą część Wschodniej Małopolski, otoczoną liniami kolejowymi i drogami bitymi prowadzącymi od Lwowa przez Sambor, Drohobycz, Stryj z powrotem do Lwowa, przedstawia trójkąt o niemal równych bokach Lwów — Sambor, Sambor — Stryj i Stryj — Lwów, zaś boki tego trójkąta zamykają znaczna przestrzeń, obejmująca ponad 2000 km. kw., pozbawiona w zupełności dróg bitych.

Szczególnie rzuca się w oczy brak bezpośredniego połączenia drogą bitą, Lwowa, leżącego u wierzchołka powyższej trójkątowej konfiguracji z Drohobyczem, stanowiącym ośrodek zagłębia naftowego, a leżącym w polowie podstawy powyższej konfiguracji. Brak tego bezpośredniego połączenia odczuwają tak szerokie koła przemysłu naftowego, pracujące w zagłębiu Drohobyckim, powiaty położone między Lwowem i Drohobyczem, jak również miasto Lwów jako ośrodek całego życia Wschodniej Małopolski.

Jeżeli się zważy że Lwów jest siedzibą władz reprezentacyjnych i wojewódzkich, centrali przedsiębiorstw przemysłowo - naftowych, wymaga przeto ciągłego kontaktu z najpoważniejszym w Państwie zagłębiem naftowym, dlatego też komunikacja automobilowa między Lwowem i Drohobyczem jest niestety ożywiona frekwencją do kilkuset pojazdów dziennie.

Obecne połączenie drogami bitymi Lwowa z Drohobyczem prowadzi przez Stryj lub też przez Sambor. — Długość drogi bitej ze Lwowa przez Stryj do Drohobycza wynosi około 100 km., w drugim zaś wypadku przez Sambor około 110 km. **Bezpośrednie zaś połączenie Lwowa z Drohobyczem** kierunkiem poniżej przedstawionym **wynosić będzie około 75 km.** Już przeto skrócenie drogi bitej o 25—35 km., czy dla ruchu kołowego konnego, czy też automobilowego, stanowi argument niezmiernie poważnego znaczenia.

Połączenie Lwowa z Drohobyczem winno być jak najkrótszem i zarazem winno wyszukać o ile możliwości istniejące już drogi bite. dlatego najodpowiedniejszy okazuje się kierunek Lwów — Lubień Wielki — Komarno — Wołoszcza — Dobrowłany — Rychcice — Drohobycz a to z następujących względów.

1) Długość drogi prowadzącej projektowanym kierunkiem wynosić będzie około 75 km. Jeżeli się zważy, że odległość przestrzenna Lwowa od Drohobycza wynosi 70 km. to okaże się, że projektowany kierunek jest nie mały idealny.

2) Na przestrzeni powyższej wykazuje się znacznie odcinki istniejących dróg bitych o łącznej długości około 45 km., a w szczególności na przestrzeni Lwów — Lubień Wielki wykorzystuje się na przestrzeni około 30 km. państwową drogą bitą Lwów — Sambor — Strzelbice, a następnie na terytorjum powiatu rudeckiego i drohobyckiego poszczególne odcinki dróg bitych o łącznej długości około 20 km. Pozostałoby zatem do wybudowania na projektowanej przestrzeni około 35 km. drogi bitej.

3) Projektowany kierunek przechodzi przez Lubień Wielki, jedno z najsilniejszych źródeł siarczanym w Polsce, którego rozwój osiągnie niewątpliwie wysoki stopień, wskutek ewentualnego położenia przy jednym z najruchliwszych traktów automobilowych.

4) W dalszym ciągu droga przechodziłaby przez miasto Komarno i cały powiat Rudecki, miasto o silnym ruchu rolniczo - handlowym, powiat o znacznej produkcji rolniczej. Powiat rudecki jest obecnie odcięty od zagłębia naftowego wielkimi obszarami bagien naddniestrzańskich i nadbystryckich.

Przez wybudowanie drogi bitej umożliwi się dostawę produktów ro-

nych z całego niemal powiatu rudeckiego, co w wysokim stopniu wpłynie na ułatwienie aprowizowania licznych rzesz robotniczych pracujących

w zagłębiu naftowym a zarazem umożliwi producentom rolnym bezpośredni zbyć swych produktów konsumentom, po cenach normalnych.

Drożyna, jej przyczyny i jak ją zwalczać.

Jednym z najważniejszych problemów sanacji naszych stosunków gospodarczych jest usunięcie drożyny.

Jest rzeczą dla każdego widoczną, że dzisiejsze stosunki gospodarcze w całym świecie, a szczególnie w Europie, która przeszła burzę wojny światowej, różnią się znacznie od gospodarki światowej przedwojennej. Mianowicie pogorszyły się systemy gospodarcze wszystkich państw europejskich przed wojną zgrane, uzależnione od siebie, rozbiły się na szereg samodzielnych systemów gospodarczych. Stało się to pod wpływem samowystarczalności koniecznej w czasie wojny, gdy kontakt między wieloma państwami był zupełnie przerwany, przez co równowaga cen na rynku światowym została zachwiana, a miarodajnym do określenia cen był jedynie fakt, że uzupełnienie artykułów pierwszej potrzeby, będących na wyczerpaniu, było tylko w ograniczonym stopniu możliwe i uskuteczniane tylko ze źródeł wewnętrznych, częstokroć niedostatecznych i nieregulowanych przez wpływ importu.

Tak powstał chaos gospodarczy i kompletna dezorganizacja, która spowodować musiała drożynę zwłaszcza artykułów pierwszej potrzeby, objawiającą się nie tylko w Polsce, ale wogóle w całej Europie.

Czynnikiem ułatwiającym spekulację i w znacznym stopniu przyczyniającym się do dezorganizacji gospodarstwa w Państwie Polskim, była przede wszystkim inflacja. W miarę spadku waluty, ceny towarów obniżały się w stosunku do swojej wartości przedwojennej, co przyczyniało się do rozwoju drobnego niezdrowego przemysłu i handlu. Gdy nastąpiła stabilizacja waluty, zaczęły ceny rósć i to znów nie z powodu racjonalnej gospodarki i prawdziwej wartości towarów, lecz początkowo wyrównując się z cenami na rynkach zagranicznych, a następnie przewyższając je coraz bardziej skutkiem niedocenywania przez przyzwyczajone do zdevaluowanego pieniądza społeczeństwo wartości nagle wprowadzonej wysokowartościowej waluty, braku i drożyny pieniądza, coraz większych obciążeń podatkowych i społeczno-ubezpieczeniowych, dalej skutkiem demoralizacji kupiectwa ciągnącego nadmierne zyski, wreszcie skutkiem objawu najgorszego, spowodowanego etatyżmem. W miarę bowiem wzrostania cen artykułów pierwszej potrzeby podwyższano pensje urzędników i płace robotników drogą rozporządzeń i z tego powodu znów rosły ceny towarów i to o niewspółmiernie wyższy procent; znów trzeba było zatem podnosić płace — i tak to błędne koło prowadziło prosto do zupełnej ruiny stosunków ekonomicznych w Państwie.

Przechodząc do szczegółowego omówienia powodów drożyny, zaznaczyć musimy, iż prócz ogólnie znanych, wymienić należy jako jedną z głównych przyczyn, wadliwą organizację handlu, za wielką ilość pośredników, za wysokie koszty produkcji w przemyśle, kartele, w końcu za wysoką i za daleko idącą taryfę celną.

Co do kwestii cła, musimy ją rozpatrzeć z dwóch punktów widzenia, a mianowicie z punktu widzenia państw zachodnio - europejskich i w stosunku do naszego położenia gospodarczego i politycznego.

W państwach zachodnich mocarstw przedwojennych, a więc Francji, Niemiec, rozrastały się przedsiębiorstwa przemysłowe w czasie wojny

oraz powstawał szereg nowych fabryk, skutkiem tego, iż każde państwo musiało poniekąd samemu sobie wystarczać, względnie powiększało swój zakres działania w celach państwowo-wojennych, a mianowicie dla dostaw wojskowych. Dziś każde to przedsiębiorstwo chce wykorzystać całą swoją sprawność i aby zbyć towar żąda ochrony celnej, a korzystając z wysokich stawek celnych, dyktuje też wysokie ceny za swoje wyroby, łącząc się ew. w tym celu także w kartele i syndykaty.

U nas ta rzecz ma się inaczej. My przed wojną z wyjątkiem kilku gałęzi prawie przemysłu nie mieliśmy i dziś dopiero ten przemysł rozbudowujemy i rozbudować musimy tak w celach dobrobytu kraju, dania zajęcia rzeszom robotników, jak i w celach polityczno-wojskowych. Z tego powodu u nas ochrona celna jest konieczna, jednak musi być zastosowana rozumnie, by nie powodować drożyny i zmuszać przemysł krajowy do dostosowania się do rynku i cen światowych. To też za wysokie cło ochronne powoduje również drożynę i niezdrową kalkulację.

Najważniejszym powodem drożyny u nas są za wysokie koszty produkcji i to z jednej strony przez na niskim poziomie stojące urządzenia techniczne, z drugiej strony małą wydajność pracy i to nie z winy robotnika, lecz przedewszystkiem z wadliwej organizacji pracy i administracji.

I tak drożyna jest naszą największą bolączką i pytamy się jak ją zwalczać? Jak uniknąć jej wzrostu i skutków? Czy podnieść znów zarobki i płace? Nie! Bo to spowodowałyby znów podrożenie produkcji, a zatem i kosztów utrzymania, co znów zmniejszyłoby zbyć towarów i brnęlibyśmy dalej w tym samym kierunku.

Jedynym rozwiązaniem tej palącej kwestii jest ustalenie rentowności przedsiębiorstw przemysłowych i obniżenie cen przez pomniejszenie kosztów produkcji, a to możemy uzyskać przede wszystkim przez pracę ciągłą i wydajną, a zwiększenie wydajności pracy da nam i wyższe zarobki i niższe cen artykułów pierwszej potrzeby.

Taniej produkując i taniej sprzedając już tem samem de facto zwiększamy zarobki, gdyż płace, które przedtem nie wystarczały na opędzenie najważniejszych potrzeb życia, wówczas wystarczą do wygodnego życia bez troski, handel zaś się wzmoże, gdyż ze zwiększeniem się siły nabywczej społeczeństwa zwiększy się i zbyć towarów. Taniej produkując możemy również eksportować, pieniądze będą wpływały do kraju i w ten sposób tylko dojdziemy do równowagi naszych stosunków ekonomicznych.

Do poznania tej prawdy doszedł już dziś cały świat i problemem tym — obniżania kosztów produkcji — zajmują się wszystkie państwa wzorem Ameryki, która w ostatnich 40 latach doprowadziła w tym kierunku do znacznych rezultatów, a śladem jej poszły już dziś wszystkie wielkie państwa Europy, jak Anglia, Francja, Niemcy, a obecnie i Czechosłowacja.

W jaki sposób to się tam stało, jak uzyskano pomyślne rezultaty i w jakim kierunku należy pracować, by obniżyć u nas koszty produkcji i przez to zapobiedz drożynie i obniżyć ceny artykułów pierwszej potrzeby — o tem w następnych artykułach

Orzechowski.

Reforma walutowa w Austrii.

Po przeprowadzonej świeżo u nas reformie walutowej, nie od rzeczy będzie zapoznać się z nowym systemem monetarnym Austrii niemieckiej, z którą nas tak silne węzły gospodarcze do dzisiaj jeszcze łączą.

Podobnie jak wiele innych krajów, tak i ówczesne Austro-Węgry przez nadmierne zadłużenie skarbu w banku emisyjnym, rychło straciły pełnowartościowość swej waluty. Inflacja koronowa postępowała nawet po upadku dawnej monarchii, co prawda już tylko na rachunek nowej Austrii.

Dopiero w r. 1922 udało się kanclerzowi ks. Scipiolowi nawiązać rokowania z Ligą Narodów, zwracając jej uwagę na oplakaną sytuację gospodarczą kraju, a rokowania te zakończyła umowa genewska, której rezultatem były ustawy dla odbudowy Austrii z końca 1922 r.

Dnia 18 XI 1922 stanęła maszyna drukarska, a z dniem 1 I 1923 rozpoczął swą działalność Austriacki Bank Narodowy (Nationalbank), który dba odtąd o ustabilizowanie korony. Koniec ubiegłego roku przyniósł ustawę o wprowadzeniu szylinga, który w porozumieniu z Ligą Narodów, ma stanowić nowy etap na drodze do zupełnej sanacji.

Jednostką monetarną jest szyling, dzielący się na 100 groszy, a równy 10000 dotychczasowych koron austriackich. Z wyjątkiem ceduły giełdowej (ze względu na bilanse) wszelkie państwowe jednostki gospodarcze i ich publikacje mają być przewartościowane na nową walutę najdalej do 30 czerwca br.

Cła z dniem 1 I br. zostały określone w złotych koronach (Goldkronen) równych obecnie 14400 papierowym koronom, przeliczane będą jednak na szylingi.

Rząd otrzymał upoważnienie do bicia monet złotych a 100 i 25 sh., z tem że 1 sh. = 0.2117 g czystego złota. Jest to paritet złotowy szylinga. Monety będą bite 0.900 próby, czyli z 1 kg złota mienicznego otrzymamy 42,5, a z 1 kg czystego 47,2 sztuk 100 szylingowych. Monety złote będą wybijane na rachunek skarbu państwa wzgl. osób prywatnych, za opłatą 1% wartości.

Bilon srebrny określała zrazu ustawa z grudnia 1923; miał on być bity ze srebra 800 próby. Ponieważ jednak cena srebra poszła ostatnio w górę, tak, że wartość srebra byłaby wyższa od wartości nominalnej, postanowiono bić jedynie szylingi 640 próby w ilości 10 sh. na głowę ludności. Bilon niklowy i miedziany, bity dotąd w wartościach 1000, 200 i 100 koron, będzie nadal bity w groszach, w ilości 5 sh. na głowę.

Bank Narodowy może wydawać banknoty w szylingach, a do 31 XII 1926 także w koronach.

Równocześnie ukazało się rozporządzenie, nakazujące zastosowanie relacji 1:10000 do wszelkich przeliczeń; wywołało to, jako pewnego rodzaju waloryzację, opozycję drobnych rentjerów żyjących przed wojną z procentów. Uwzględniając ich słuszne pretensje, postanowiono stworzyć osobny fundusz zapomogowy dla drobnych rentjerów.

Wprowadzenie szylinga wywołało ożywioną dyskusję prasową, przyczem podnoszono, że zmniejszenie jednostki obliczeniowej na 0.0001 wpłynie na wzrost drożyny. Wkrótce ukaże się rozporządzenie o bilansach złotych, znanych już w Niemczech i u nas.

Nowy szyling będzie najmniejszą jednostką monetarną złota, wynosząca 0.73 złotego.

Odmienne od Polski, gdzie zdevaluowaną markę dostosowano do złotego, równego frankowi złotemu, Austria dostosowała szylinga do swej zdevaluowanej korony, co w praktyce okaże się wygodnym przy przeliczaniu, ale nie ciągnęło za sobą budowę zupełnie nowego systemu monetarnego. A. Z.

Herbata RIEDLA

POPIERAJMY CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

S. p. Dr. Leon Krzemicki.

Spółeczeństwo polskie poniosło stratę bardzo poważną. Dnia 5. lutego zmarł jeden z największych produktywnych jego pracowników na niwie społecznej — dr. Leon Krzemicki, podpułkownik, lekarz rezerwy, wiceprezes Polskiego Towarzystwa Higienicznego we Lwowie, długoletni ordynator Polikliniki. Urodzony w Kongresówce w r. 1872 rozpoczął studia na Wydziale lekarskim Uniwersytetu Jagiellońskiego. Kraków wkrótce opuścił, zmuszony przez policję, która po dejrzywała go o rewolucjonizm i stosunki z młodzieżą zakordonową. Studia lekarskie ukończył w Gracu, gdzie przewodniczył polskimi organizacjom studenckim. We Lwowie osiadł w r. 1898, pracując jako asystent w zakładzie fizjologii, potem na klinice chorób skórnych. Jako niezwykle sumienny lekarz w swej specjalności znany i ceniony był wszechstronnie, a dzięki swym zaletom wyróżniany przez najbardziej wybitnych ludzi. Pozostawił po sobie szereg prac naukowych. W r. 1918 stanął do służby w Wojsku Polskim. Niebawem objął działy bardzo ważny: uobywatelenie żołnierza. — Jako kierownik komisji zdrowotności VI. armii rozwinął szeroką akcję zwalczania chorób wenerycznych i zakaźnych, urządził odczyty i pogadanki dla oficerów i żołnierzy. Po zlikwidowaniu wojny prowadził dalej w garnizonie lwow. pracę nad uświadamianiem żołnierza, w końcu objął oddział chorób wenerycznych w szpitalu wojskowym. Po opuszczeniu wojska akcję uświadamiania prowadził w dalszym ciągu. — wśród całego społeczeństwa, jako inspektor sanitarny województwa lwowskiego a od r. 1922 po opuszczeniu służby państwowej w reaktywowanym Polskim Towarzystwie Higienicznym we Lwowie. Propagandę higieny w społeczeństwie przeprowadzał do ostatnich dni życia swojego, jako kierownik sekcji odczytowej i sekcji walki z chorobami wenerycznymi. Zorganizował kilkadziesiąt wykładów popularnych we Lwowie i w prowincji, a znane ogólnie są jego wykłady z zakresu wenerologii, tłumnie uczęszczane. Akcje uświadamiania rozszerzył na młodzież starszą szkół średnich, która wiele korzyści wyniosła z nich w życie. W ostatnim roku zorganizował dr. Leon Krzemicki w imieniu Tow. Hig. wydawnictwo popularne „Bibliotekę Higieniczną” wydawaną nakładem „Książnicy - Atlas” — i tu ogłosił dzieło popularne „O chorobach wenerycznych i higienie życia płciowego”.

Niestrudzony pracownik rozszerzał swoją pracę na coraz dalsze środowiska — w czerwcu 1924 r. na Zjeździe higienistów polskich w Warszawie przedstawiał swoje postulaty w zakresie propagandy higieny, które w całości przyjęto, a częściowo już wprowadzone w życie.

Do ostatnich dni życia swojego zajęty był ciągle pracą społeczną — a śmierć zabrała go już w początku nowych poczynani.

Odszedł oracz cichy, prawy człowiek, charakter niezłomny.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dnia 8. lutego br. o godz. 11-tej przedpołudniem z domu żałoby przy ul. Bałtockiego 6.

NADESLANE

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada).

PIERWSZORZĘDNE REFERENCJE.

Doktor praw z Akademią Handlową, długoletnią praktyką handlową administracyjną i bankową, od wielu lat na kierowniczym stanowisku, Polak, w sile wieku, energiczny, znający języki, zmienił posadę na odpowiednią, dobrze udotowane stanowisko. Referencje pierwszorzędne. Reflektuje tylko na imienne zgłoszenia wielkich firm, lub bardzo poważnych osób. — Zgłoszenia pisemne pod „Doktor praw” do Generalnej Ekspedycji Ogłoszeń M. F. Krzyżstofowicza, Lwów, Szkoła 4. II. p. 1145a

Popierajmy flotę napowietrzną!

Akcja na zakupno samolotu bojowego przyniosła dotąd zł. 13.903'16.

Na zainicjowaną przez nas zbiórkę celem zakupna samolotu dla armii napłynęły ze sfer naszych Czytelników i Przyjaciół dalsze ofiary:

Jan Biliński, Żółtańce, nadsyła 10 zł. tytułem kary za chybione zajęcia na polowaniu w Żółtańcach.

Dr. Zdzisław Hordyński, składa 10 zł. i zaprasza Marjana Gidlewskiego, generała brygady we Lwowie ul. Kadecka 16.

Helena Grodzicka, Horodenka 3 zł. L. D. składa 10 zł.

Maryla Schaffekowa składa 1 zł. i zaprasza T. Stoklasową i Br. Pisarską ze Stanisławowa.

Karol Hawlik, Rohatyn 5 zł. Zofia Świątkowska 10 zł.

Pracownicy Biura Sekcji utrzymania kolei, Lwów III. złożyli 40 zł. i zapraszają do składki pracowników Sekcji Lwów I.

Jan Kanty Pazirski 5 zł. F. S., prenumeratorka „Słowa Polskiego” 5 zł.

Klasa VI. A. gimn. VIII. i prof. dr. Aleksander Dabrowski złożyli na samolot 100 zł. i zapraszają do składki VI. klasę śp. Zofii Strzałkowskiej.

Zenon Zaklika, inspektor szkolny, Lwów, składa 5 zł. i zaprasza p. Unolta, inspektora szkolnego, Gródek Jag.

Kazimierz Śnieżek z Nancy składa 2 zł. i zaprasza kolegów.

N. N., znalezione w Tow. Pedagogicznym 1 zł.

Janina Franke 5 zł. Juliuszowie Marischlerowie 20 zł.

Mikołaj Olech 10 zł. Nieznajomy 5 zł.

Klasa VII. gimn. X. (im. Sienkiewicza) złożyła 20 zł. i zaprasza klasę VIII. tegoż gimnazjum do składki.

Jadwiga i Władysław Grużewscy w rocznicę śmierci śp. Eugenjusza Grużewskiego złożyli 20 zł.

Dyr. Antoni Rozwadowski złożył 100 zł.

Uwaga. W liście Grona Profesorów gimnazjum im. Jana Długosza we Lwowie ogłoszonej w nr. 37 z 7 lutego opuszczono nazwisko prof. Ternera.

ZESTAWIENIE.

Poprzednio złożono (por. wykaz wczorajszy)	(por. zł.)
Jan Biliński, Żółtańce	10'—
Dr. Zdzisław Hordyński	10'—
Helena Grodzicka, Horodenka	3'—
L. D.	10'—
Maryla Saffekowa	1'—
Karol Hawlik, Rohatyn	5'—
Zofia Świątkowska	10'—
Biuro Sekcji utrzym. kol. Lwów III.	40'—
Jan Pazirski	5'—
F. S.	5'—
Klasa VI. A. gimn. VIII.	100'—
Zenon Zaklika, Lwów	5'—
Kazimierz Śnieżek, z Nancy	2'—
Znalezione w Tow. Pedag.	1'—
Janina Franke	5'—
Juliuszowie Marischlerowie	20'—
Mikołaj Olech	10'—
Nieznajomy	5'—
Klasa VII. gimn. X.	20'—
Jadwiga i Wład. Grużewscy	20'—
Dyr. A. Rozwadowski	100'—

Razem zł. 13.903'16

Dalsze składki na samolot przyjmuje Administracja „Słowa Polskiego” Lwów, Zimorowicza 15, konto PKO. 150660, oraz Bank Ziemi, Kopernika 4.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 8 lutego 1925.

TEATR WIELKI.

Niedziela o godz. 3 popoł. „Kopciuszek”. — O godz. 7.30 wiecz. „Aida”. — Poniedziałek „Lampa Alladyna” (50 proc. zniżki).

Wtorek „Wesele Figara” — Środa „Hańka” (50 proc. zniżki).

Czwartek „Wesele Figara” — Piątek „Sen nocy letniej” (premiera).

Sobota o godz. 3 popoł. „Kopciuszek”. — O godz. 7.30 wiecz. „Trubadur”.

Niedziela o godz. 3 popoł. „Kopciuszek”. — O godz. 7.30 wiecz. „Sen nocy letniej”.

TEATR MAŁY.

Niedziela „Pan Dyrektor”. — Poniedziałek „Świt, dzień i noc” (z pp. Łozińska i Hierowski, reż. Zytecki).

Wtorek „Świt, dzień i noc” (z pp. Łozińska i Hierowski, reż. Zytecki).

Środa „Madi”. — Czwartek „Radio-dziewczyna”.

Piątek „Radio-dziewczyna”. — Sobota „Madi”.

Niedziela „Kobina Marica”. — TEATR NOWOSCL

Niedziela „Radio-dziewczyna”. — Poniedziałek „Radio-dziewczyna”.

Wtorek „Radio-dziewczyna”. — Środa „Pan Dyrektor”.

Czwartek „Pan Dyrektor”. — Piątek „Świt, dzień i noc” (z pp. Łozińska i Hierowski, reż. Zytecki).

Sobota „Proces rozwodowy” (premiera). — Niedziela „Proces rozwodowy”.

Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych (Gmach Muzeum Przemysłowego, brama od ul. Dzieduszyckich). Wystawa i. Wyczółkowskiego, K. Mackiewicza, Z. Radnickiego i M. Wodzickiej, otwarta od godz. 10—3.

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Wtorek 10 lutego: Ignacy Friedman, pianista.

Piątek 13 lutego: Józef Szigeti, skrzypek. — Niedziela 15 lutego: Echo Krakowskie. Chór męski. 1101

Wznowienie „Halki” spotkało się z bardzo życzliwym przyjęciem publiczności. Wobec powodzenia „Halki” powtórzona będzie w środę z 50 proc. zniżką. Halkę śpiewać będzie p. Kocapczyńska, Jontka p. Drabik.

— W „Weselu Figara” we wtorek po raz pierwszy dublować będzie rolę Cherubina p. Maria Popowiczówna.

— Abonament na luty. Tylko do wtorku włącznie sprzedawać będzie kasa Teatru Wielkiego (I. piętro) biletów abonamentowych na luty, gdyż są one już na wyczerpaniu.

— Ostatnie przedstawienia „Świt, dnia i noc” oraz „Pan Dyrektor”. W Teatrze Małym przygotowuje się nowa premiera, wobec czego „Świt, dzień i noc”, oraz „Pan Dyrektor” pójdą jeszcze tylko kilka razy.

— „Sen nocy letniej”. Pod reżyserią Sosnowskiego odbywają się próby ze „Sna nocy letniej” Szekspira, który ujrzymy w piątek w niezwykle efektownej szacie i w doskonałej obsadzie.

— X. Zwyczajne Posiedzenie Naukowe Iwowskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Matematycznego odbędzie się w poniedziałek dnia 9 bm. o godz. 20 w sali Seminarium Matematycznego U. J. K. (ul. Długosza 8).

— Towarzystwo Przyjaciół Francji, Świętyni odczyt p. Stanisława Wasylewskiego pt. „Rehabilitacja pani Hańskiej”, który się odbył niedawno za inicjatywą Zjednoczenia Chrześcijańskich Towarzystw Kobiecych, będzie wobec wielkiego natoku publiczności, która nie zdołała wówczas zeń skorzystać, powtórzony przez prelegenta staraniem Towarzystwa Przyjaciół Francji na cele obu powyższych zrzeszeń. Prelekcja ta odbędzie się w poniedziałek, 9 bm. o godz. 7 w sali Towarzystwa Politechnicznego, ul. Zimorowicza 9. Bilety nabyć można wcześniej w Księgarni Naukowej (Hotel George'a).

— Lwowski Komitet Akademicki odbędzie dziś o g. 3 popoł. w przydrożnym „Czytelniku Akad.” swoje zebranie. Na porządku sprawy b. ważne.

— Bal lotniczy odbędzie się 14 lutego br. w salach Kasyna i Kola lit.-art. Bal ten, z którego dochód przeznaczony jest na cele Ligi Obrony Powietrznej Państwa, zajmie w tym karnawale niewątpliwie pierwszorzędne miejsce, zarówno pod względem reprezentacyjnym, jak i milej, ożywionej zabawy, o co zabiega już od kilku tygodni Komitet.

W dniach najbliższych dokończona zostanie akcja przygotowań, mająca zapewnić temu balowi pełne powodzenie. 1157k

— W Tow. Emerytów Państw. we Lwowie, Pańska 11, realizując ogólne pragnienie stworzenia jednolitej organizacji, jako Związku wszystkich Stowarzyszeń Małopolski, pracujących w celu polepszenia doli pensjonistów, wdów i sierót, zaprasza najmłodszą na tej drodze wszystkie zrzeszenia i grupy w celu wymienienia nazwisk i adresów swych przedstawicieli, z którymi możnaby wejść na razie pisemnie w bliższe porozumienie, w celu zrealizowania projektu. Listy należy skierowywać do P. T. E. P. pod wyżej powołanym adresem. Prezes: Chołodecki mp. Sekretarz: Faliński mp.

— W ogłoszeniu umieszczonym w Nr. z 8 bm. zasła omyłka, a mianowicie w wykazie cen ustalonych dla poszczególnych gatunków ropy podano: dla ropy marki „Libusza” cenę Z. 995.—, zamiast Z. 985.—, 1150k

— Na Tow. Walki z grzybicą zamiast kwiatów na trumnę drogiego przyjaciela Dr. Leona Krzemickiego — Zygmuntowie Chranowscy zł. 20. 1138k

— Najkorzystniejsza lokata. Małopolski Bank Kupiecki, Hetmańska 8, przyjmuje wkłady oszczędnościowe na 14% w stosunku rocznym. Wkłady związane najmiejsze na trzy miesiące oprocentowuje na wyższych warunkach umownych. Kapitał oszczędnościowy i odsetki zabezpiecza majątek nieruchomości banku. 637

— Z miejskiej Komisji teatralnej. Prof. dr. Porębowicz z powodu swych prac naukowych zrezygnował z godności delegata Ministerstwa WR. i OP. do Komisji teatralnej we Lwowie. W jego miejsce powołało Ministerstwo dra Władysława Kozickiego.

— Szczęśliwej drogi! Onegdaj przejeżdżał przez Lwów w kierunku Stanisławowa i granicy rumuńskiej transport emigrantów żydowskich, dążących z Królestwa do portu w Konstancy, by stamtąd podążyć do Palestyny. Pociągiem jechali także — jak donosi tutejszy organ sjonistyczny — i wycieczkowcy. „Entuzjazm wśród nich — pisze dalej — był ogromny i budził uczucia radości (i u nas, przyp. zec.), jechali ludzie różnego wieku od niemowląt począwszy do starców o siwych brodach”. Zatem i niemowlęta obok starców — „wszystko mówiło z zapałem tylko o przyszłości w Erec”. Przylączyli się i „wycieczkowcy” — ale tych była „mniejsza ilość”. Ci ostatni dobrze wiedzą o tem, że żydzi są tam teraz dla ludności miejscowej niepożądanymi przybyszami, cudzoziemcami, dobrze o tem wiedzą, że tylko Polska — paradysus Judaeorum. więc lepiej, i bezpieczniej jechać tam na... „wycieczkę”.

— Między dzierzaki dwóch wozów kolejowych dostał się na dworcu w Krasnem Jerzy Łabicki, przesuwacz wozowy. W ostatniej chwili usunął się, doznał jednak zmiżdżenia ręki. Przywieziono go do tut. szpitala powszechnego.

— Nocna obława w trzeciej dzielnicy. Ubiegłej nocy pod kierunkiem trzech wyższych funkcjonariuszy policyjnych i przy współudziale 18 wywiadowców i 30 posterunkowych została przeprowadzona obława na terenie trzeciej dzielnicy. Przeprowadził ją przegląd wszystkich szynków, hoteli, mieszkań dozorowych i w sieć swą ujęła dwadzieścia osób, pozostających w większej lub mniejszej kolizji z aparatem policyjnym. Lotne oddziały przerywały się szybko z miejsca na miejsce a cały teren od śródmieścia aż do Wysokiego Zamku został gruntownie zrekonoskowany. — Zagarnięto kilka podejrzanych postaci między wymienionym powyżej zespołem. Aresztowano podejrzanego osobnika, Abła Gassera w kawiarni hotelu „Royal”, u którego znaleziono klucz od pokoju w hotelu „Ziemiańskim”. Tu okazało się, że Gasser trzymał zamkniętą w pokoju niejaką Panią Jaczkiewicz z Czortkowa, która nie mogła wyjaśnić komisarzowi tej sytuacji, w jakiej się znalazła i została aresztowana. W hotelu „Union” przytrzymano niebezpiecznego złodzieja, Władysława Szczepańskiego, występującego w swym świątku złodziejskim pod pseudonimem „Weresza”. W hotelu „Sandomierskim” policja zastała w jednym pokoju wesołą zabawę, w której w towarzystwie kilku młodzieńców wesoło zabawiali się trzy nieletnie dziewczęta. I takich obrazek wiódziano po drodze policyjnej kilka.

Oblawa skończyła się o 2-giej po północy.

— Oszuści z pieczątką „obszaru dworskiego“ w Czerlanach. Od kilkunastu dni jacy oszuści, zaopatrzeni w papiery, na których widnieje fałszywa pieczęć obszaru dworskiego w Czerlanach — dopuszczają się oszustw pobierając towary na rzecz tego obszaru. Ofiarą ich padł kupiec Grocholski przy ul. Wałowej, u którego pobrali towaru wartości 83 zł. — natomiast kupiec Edward Kupczyński, u którego zjawili się i przedstawili zamówienie, opatrzone pieczątką, przed stawiał rachunek, bez wydania towaru przybyłym do jego sklepu dr. Koli scherowi i w ten sposób zdołał uniknąć straty. Policja poszukuje za oszustami.

— Ze szpitalnej sali. Do tutejszego szpitala przywieziono wczoraj z Korca koło Równa, Teodora Chamulę, robotnika pracującego w kamieniołomach, który podczas wysadzania kamieni doznał wypalenia oczu.

— Wypadek tramwajowy. Z wozu tramwajowego, zmierzającego ul. Balonową w kierunku Zamarstynowskiej zerwał się kabłąk i lekko potłukł Jakóba Gimpla.

— Przed sądem doraźnym. Paweł Sudol, który stanie we wtorek przed sądem doraźnym, awanturuje się w kaźni aresztanckiej, którą wczoraj zde molował.

Z SALI SĄDOWEJ.

Dzieciobójczyni.

Przed sądem przysięgłych stanęła wczoraj Olga Brzezicka, 27-letnia służąca, oskarżona o morderstwo swego dziecka. Oskarżona jeszcze na wiosnę 1922 r. urodziła w szpitalu nieślubne dziecko, które zaniósła następnie do swej znajomej Drewniakowej. Po jakimś czasie zabrała dziecko i gdzieś wyniosła. Na pytanie Drewniakowej opowiadała, że dziecko oddała „na wychowanie“ do znajomej, która je na tychmiast wykapała i dała ciepłą poduszkę. Po jakimś czasie pokazało się że z tem wychowaniem jakoś niejasno. Policja zaczęła badać i wtedy Brzezicka przyznała się, że dziecko zakopala w jednym z grobów na Kleparowskim cmentarzu. Zarządzone przez sędziego śledczego poszukiwanie zwłok nie dało rezultatu.

Rozprawę prowadził s. o. Göttinger oskarżał prok. Sywulak, bronił dr. Żywicki.

Sędziowie przysięgli zaprzeczyli pytanie w kierunku morderstwa, wobec czego Trybunał uwolnił Brzezicką od winy i kary.

Losowanie sędziów przysięgłych.

Wczoraj pod przew. wiceprez. sądu karnego p. Hawła w obecności prokuratora Gürtlera, członków Izby adwokackiej, odbyło się losowanie sędziów przysięgłych do II. kadencji.

Wylosowani zostali następujący sędziowie główni:

Tokarski Józef, Powidzki Max, Pohoryles Maksym., Chrzanowski Alojzy, Żółkiewicz Rom. Żurawiecki Jan, Chawłowski Piotr, Rosłoński Wilhelm Gurdzowski - Janicki Jan, Kugler Fr., Malzacher Henryk, dr. Pawlik Stefan, Unger Ign., Mazurkiewicz Ferd., Węglarz Fr., Iwanowski T., Wierzbicki St., Sawicki Emil, Skaza St., Rychłowski Kazimierz, Bystrzanowski Kaz., Groblewski Karol, Huczynski Józef, dr. Praun Sh., Sotschek Kaz., Wayda Rudolf, Pikor Bolesław, Lang Artur, Hulesza Feliks, Wanat Fr., dr. Górski Marjan, Hawranek Edward, Procelli Ig., Skorodecki Ferd., dr. Mahlem Oskar, dr. Żylski Kludjusz.

Jako zastępcy:
Skorus Jan, dr. Lów Ig., Obrębski Zdz., Tylka Józef, Hahn Bernard, Komorowski Fr., dr. Halpern Hennich, Napierkowski St., Janicki Wład.

Kronika przemyska.

Przemysł, 7. lutego 1924.

Repertuar teatralny. Niedziela 8. II.: Tow. dram. im. Al. Fredry, sala na Zamku „Dobrze skrojony frak“, 3-akt. komedia Dregelly'ego, która na dotychczasowych stale wysprzedanych wieczorach cieszyła się pełnym uznaniem publiczności.

Przeciwcelibatowe rezolucje. Na ruskim wiecu przeciw celibatowi, o czym onegdaj pisałem, uchwalono między innymi: „Ukraińskie społeczeństwo gr.-kat. obrządku protestuje jak najostrzej przeciw wprowadzaniu przyמושowego a tem samem niemoralnego celibatu u duchowieństwa gr.-kat. obrządku“.

„Ukr. społ. itd. konstatuje, że latinizacja naszej cerkwi przez zaprowadzenie przymusowego, a tem samem i niemoralnego celibatu przez metropolitę Szeptyckiego, biskupów Chomyshyna i Kocyłowskiego sprzeciwia się jawnie bullom papieskim. Ci biskupi, którzy zaprowadzają na własną rękę zmianę obrzędów i dyscypliny w naszej cerkwi wbrew woli całego duchowieństwa i wszystkich wiernych, a także wbrew przyrzeczeniom papieskim, wchodzą ipso facto w stan ekskomuniki względnie stają się niezdolni (inhables) do spełniania swej dusz-

pasterskiej władzy. Skoro tedy ci nasi biskupi stanęli w ten sposób pod cenzurą a swoim upartem żądaniem naruszają zarządzenia papieża i depczą dalej zagwarantowane przez papieża prawa gr.-kat. cerkwi i duchowieństwa — wierni, świadomi tego uchwalać odmówić tym biskupom posłuchu i proszą stolicę papieską, aby wezwwała nieposłusznych biskupów do poszanowania zarządzeń i bull papieskich itd.“

„...Uchwalają, że pielgrzymka jubileuszowa do Rzymu nie powinna się odbyć na znak protestu przeciw podeptaniu praw, zwyczajów i obrządku naszej cerkwi...“ itd.

Cały szereg dalszych rezolucyj wywa do tworzenia lokalnych komitetów, rozszerzenia agitacji przeciwcelibatowej i zbierania podpisów księży po dziekanatach przeciw celibatowi.

Te bezprzykładne „zajawy“ pokrywane płaszczykiem spraw cerkiewnych, rażą aż nadto swą tendencją polityczną. Dowodem tego jest choćby jedna z dalszych rezolucyj, w której aranzjerowie zbiegowiska ciskają się na Rząd polski za to, że przywraca katolickie kościoły, zrabowane przez Rosję na cerkwie prawosławne.

Ze świata.

† Kto był autorem „14 punktów“? Brazylijskie pismo „A. Noite“ podaje w telegramie z Londynu sensacyjne rewelacje co do autorstwa znanych „czternastu punktów“ Wilsona. Według informacji tego dziennika, niejaki Mikołaj Condouris, milioner z Konstantynopola, obecnie zrujnowany, twierdzi, że on był twórcą owych czternastu punktów, przypisywanych Wilsonowi.

Condouris, dziś starzec 89-letni, straciwszy podczas wojny dziesięć milionów funtów, zgłosił w sądzie w Greenwich swą upadłość. On to jakoby wprowadził 70 lat temu w Anglii użycie cygar. Był naówczas królem tytoniowym w Konstantynopolu i posiadał dwieście tysięcy akrów uprawnych pod tytoń.

Condouris w wywiadzie z dziennikarzami oświadczył co następuje:

„Gdy prezydent Woodrow Wilson zapytał państwa wojujące, w jaki sposób mógłby wpłynąć na zawarcie pokoju, przekonałem się zaraz, że prezydent Stanów Zjednoczonych nie był zupełnie obeznany z kwestjami dotyczącymi polityki europejskiej, wobec czego napisałem do niego list, przedstawiając mu czternaście punktów, na zasadzie których mógłby dopiąć swego celu. List ten przesłałem za pośrednictwem Lloyd George'a dnia 6-go marca 1917 r.“

„Ponieważ list mój pozostał bez od powiedzi, przesłałem jego kopie cesarzowi Niemiec, królowi bułgarskiemu, oraz nieszczęsnemu sułtanowi tureckiemu, który dał się wciągnąć w wojnę przez Niemcy. Aby listy doszły swego przeznaczenia, zużyłem wiele pieniędzy, pokonywując znaczne trudności połączone nawet niekiedy z

Stan rachunków Banku Polskiego.

dnia 31 stycznia 1925 r.

AKTYWA.		zmiany od ostat. wykazu.	
1) Złoto w sztabach i monetach	z 104,249.257 63	+	129.660 58
2) Waluty, dewizy i inne należności zagraniczne według wartości w złocie	242,115.258 44	-	10.200.281 63
3) Monety srebrne i bilon	27 658.7 9 -	+	3.255.901 75
4) Portfel wekslowy	270,423.615 18	+	8.769.832 12
5) Pożyczki: zabezpieczone papierami procen. 21,048.528.66 walutami	23,468.928 66	+	3.455.626 91
6) Zdyskontowane papiery krótkoterminowe	13,997.675 -	+	3.798.225 -
7) Skarb państwa kredyt bezprocentowy	18,457.543 97	-	9.171.997 15
8) Nieruchomości i ruchomości	31,110.727 13	+	79.267 57
9) Inne aktywa:	10,9-1.734 48	+	1,550,315 69
	<u>zł. 742,403.394 49</u>		
PASYWA.			
1) Kapitał zakładowy	zł. 100,000.000 -		
2) Obieg biletów bankowych	553,174.980 -	+	65,118.035 -
3) Rachunki żyrowe i inne natychmiast płatne zobowiązania:			
A. Rk. żyrowe			
a) Centralna Kasa Państwowa i inne kasy państwowe	zł. 2,844.191 81		
b) Inne	50,180.865 50		
B. Natychmiast płatne zobowiązania	2,743.194 64		
4) Zobowiązania w walucie zagranicznej według wartości w złocie	12,624.167 70	-	644.151 32
5) Inne pasywa	20,835.944 84	+	1,857.697 65
	<u>zł. 742,403.394 49</u>		

Stopa procentowa:
10% od dyskonta weksli,
12% od lombardu papierów procentowych.
8% od dyskonta dewiz,
9% od dyskonta 8% B letów Skarbowych.
UWAGA: Obieg biletów P. K. K. P. dn. 31 stycznia 1925 wynosi Mp. 3,146.748.685.548 -

niebezpieczeństwem dla mego życia.
„Dnia 4-go lipca napisałem znowu do prezydenta Wilsona, żaląc się na to, iż dotąd nie opublikował on moich czternastu punktów; na list ten nie otrzymałem odpowiedzi wprost, lecz dostałem za pośrednictwem Departamentu Stanu list datowany 25-go czerwca 1917 r. Jednocześnie prezydent Wilson posyłał do Europy emisariuszy, aby zorientować się w tem, czy „czternaście punktów“ mogłoby się przyczynić do rozwiązania sytuacji.
„Dnia 8-go stycznia 1918 r. skorzystał on z moich „czternastu punktów“ zachowując ich treść, a zmieniając frazeologię; na wszystkich mowach, które wygłaszał uzasadniając je, cytował myśli zawarte w moich listach, nie wymieniając jednak nigdy mego nazwiska.“
Pan Condouris dodaje, że brał udział w innych jeszcze sprawach dyplomatycznych wielkiej wagi.
„Pochodzę ze starożytnej rodziny bizantyńskiej i służyłem pięciu sułtanom i kilku cesarzom. Byłem w Berlinie w charakterze prywatnym na usługach sułtana Abdul Hamida w czasie słynnej konferencji, która się odbyła w tem mieście. Byłem przyjacielem margrabiego Salisbury i pośredniczyłem w oddaniu Anglii wyspy Cypr przez Turcję.“
Ile jest w tych wyznaniach prawdy, ile zaś starczego samowolstwa? W każdym razie stwierdzić można, że żadna z dotychczasowych publikacji urzędowych, żadne z pamiętników mężów stanu ani prawdopodobieństwo zwyczajów nie wskazuje na to, aby Wilson był plagiatorem greckiego kupca.
==○==

‡ Przywóz gołębi pocztowych. Ponieważ władze wojskowe otrzymują liczne podania o zezwolenie na przywóz gołębi pocztowych z zagranicy, wyjaśnia się, że jest to droga niewłaściwa i powodująca jedynie opóźnienie w uzyskaniu zezwoleń. Według rozporządzenia, ogłoszonego w Dz. U. Nr. 19 poz. 130 z r. 1923 oraz Dz. U. Nr. 54 z r. 1924, zezwoleń na przywóz gołębi pocztowych z zagranicy udziela Ministerstwo Skarbu, dokąd też poszczególne hodowcy winni skierować swe podania.
==□==

Sport.

Wacław Kuchar nadesłał list, w którym opisuje swe przeżycia łyżwarskie w St. Moritz, przyczem ze smutkiem zaznacza, iż nie ma żadnej nadziei na uzyskanie choćby honorowego miejsca. Zjechali się Holendrzy, Austriacy i Finlandczycy — zwycięscy z Daves i dobrze będzie, jeśli będą przedostatni, jednak będą się trzymać ile tylko mam mocy“ — tak kończy list. W liście tym narzeka nasz Mistrz na brak treningu i to głównie uważa za jedną z głównych przyczyn swej pewnej klęski. Ujemnie również wyraża się p. Kuchar o strojach kobiet, które wprost w szal wpadają, ubierając się cudacznie i śmiesznie. Młodzież prawdziwie sportowa trzyma się od tego zdaleka. Pogoda panuje tam wspaniała, słoneczna i mroźna; śniegi dopiero teraz spadły i zjazd narciarzy jest liczny.
Ważne zebranie wszystkich członków czynnych Sekcji Piłki Nożnej Pogoni odbędzie się w niedzielę dnia 8 lutego na boisku Pogoni za rogatką Stryjską o godz. 11-tej przedpoł. Sprawa bardzo ważna — udział wszystkich członków czynnych Sekcji pożądanym.

NADESLANE
(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Wszystkim Tym, którzy okazali nam serdeczne współczucie z powodu śmierci Ojca mego śp. Ottokara Gauglitz, i wzięli udział w obrzędzie pogrzebowym, składa szczerze podziękowanie.

córka z rodziną.

11:20n
Wilgosiewicz Olga
zamieszkała w roku 1912 przy ulicy Fredry 4. raczy podać swój adres zaraz pod „Palewicz“
Kraków, biuro ogłoszeń Hupczyca Jaiellońska 7. 1154n

L. 42.

DZIAŁ SZACHOWY
— red. inż. Wład. Łaziński. —

9. II. 1925.

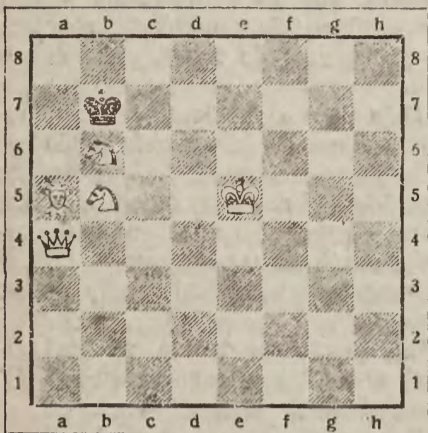
„Wędrownka dusz”.

Zadanie 64.

Droga krzyżowa III.

D. Przepiórka (Bohemia 1902).

Cz.: Kb7(1); (127)



B.: Ke5, Ha4, Ga5, Sb5, b6(5); (155, 214, 415, 525, 26).

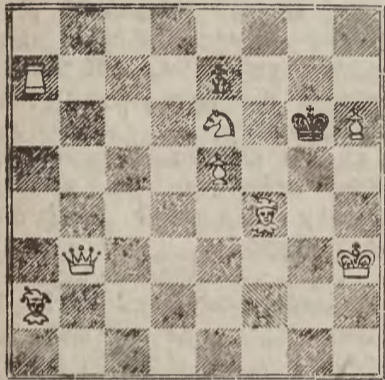
Mat w 2. posunięciu.

Zadanie 65.

Droga krzyżowa IV.

Edm. Waliszewski (Il. Polska 1902).

Cz.: Kg6, Pe7(2); (176, 657)



B.: Kh3, Hb3, Wa7, Ga2, f4, Se6, Pe5, h6 (8), (183, 223, 317, 412, 64, 556, 655, 86).

Mat w 2. posunięciu.

Z pośród szeregu wybitnych i czysto przedstawionych pomysłów wędrownki krzyżowej, podajemy dwie z okresu poromatycznego „w 35 lat później” po ukazaniu się tego pomysłu w naszej szachowej literaturze. Obydwie prace dają obrazy białego skośnego krzyża. W obydwu pracach jest widoczna dążność do ekonomicznego wyzyskania materiału i czasu, co szczególnie w młodzieńczej pracy dzisiaj jednego z pierwszych kompozytorów, zostało dokonane po mistrzowsku. I druga praca stosuje się dokładnie do wymogów estetyki zadaniowej.

Rozwiązania.

Zad. 56. „Burek” 4 ♚ jest nierozwiązalny. Autor wycofał je z konkursu.

Za dowód nierozwiązalności uzyskali Pp.: S. Limbach, Orion, S. Otto, Quintus, E. Wolański, E. Łaziński, Achilles, Wójcik po 8p.
1. Hg5, Gg3†, 2. Hxg3† i czarne mają dwie skuteczne obrony.

Zad. 57. A. Hillbricht 3 ♚: Kb8, Hb3, Gc7, Sb6, Pf3, f6, g6, h6(8); Kc5, Gd2, Pc3, d5, e2, f4(7). — 1. Sc4 (grozi Gb6† i Ha4♚) ...Kc6; 2. Ka4†, Kc5; 3. Gb6♚ Kd4; 2. Gb6†, Kd3; 3. Sb2 „He5; 2. SxXe5, Kd4; 3. Hb6 „d4; 3. Hc4 „dxc4; 2. Hb6†. Kd5; 3. Hd6 „d4; 2. Sa5, Hd5† 3. Hb6 „zresztą groźba.

Punktów 3+7=10.

Lekka i bardzo miła praca z ładnymi zwrotami.

Za trafne rozwiązań, uzyskali Pp.: Krusenstern, S. Limbach, Orion, Quintus, Wolański, E. Łaziński, Achilles, M. Wójcik, Lurski po 10; Hetman, J. Postępski, W. Postępski po 9; S. Funcz, J. Mazur po 7 p.
Poza konkursem kap. M. Bętkowski.

Zad. 58. A. Hillbricht 2 ♚: Kd7, He1, Gb2, Sc4, Pa4, g4(6); Kd5, Gc7, f1, Pb3, c6(6). — 1. Hb1 (grozi Se3♚) —Kxc4; 2. He4 ♚ Gxc4; 2. Ha1 „Gf3; 2. Hxd3 „Gf4; 2. Sb6 „zresztą groźba.
Punktów 2+5=7.

Doskonała praca w stylu własnym autora z mnożeniem zdalnych.

Po 7 p. uzyskali Pp.: Achilles, S. Funcz; Hetman, J. Krusenstern, S. Limbach, E. Łaziński, F. Otto, Orion, Quintus, E. Wolański i M. Wójcik; po 6 p.: J. Postępski, W. Postępski.

Poza konkursem Pp.: J. Bazar, M. Bętkowski.

Zad. 51. (Gwiazdkowe). M. Wójcik ♚15: Kg4, Ge8, Wb3, Ge6, Sd1, Pb1, e2, e3, g2, g6(10); Ka4, Wa8, d7, Gc8, h6, Pa5, a6, b7, e4, e5, g5, g7(12).
1. Sf2; 2. Sh1; 3. Sg3; 4. Sf1; 5. Sd2; 6. Sb11 Wb2; 8. Gd1 9. Wb3; 10. Sd2; 11. Sf1; 12. Sg3; 13. Sh5† 14. g3; 15. Hxd7†, Gxd7♚.

Bardzo piękne zadanie. Myślą przewodnią jest usunięcie gońca e6, który musi się dostać na a2. W tym celu trzeba wprawdzie zamknąć a3 i to zadanie spełnia skoczek, spiesząc zawiłą drogą okrężną na b1. Po spełnieniu tego ważnego zadania spieszmy najkrótszą drogą na h5, żeby zająć jedyne pole ucieczki białemu K.

Pomysłów długiej wędrownki skoczkowej znamy kilka w literaturze szachowej a między nimi dwa słynne w polskiej Cywińskiego i Przepiórki (pięciocłodówki) W samomacie po raz pierwszy spotykamy w tej pracy połączenie dwu łącznych pomysłów w jednym zadaniu i spojenie ich w jedną organiczną całość.

Trafne rozwiązania nadesłali Pp.:

F. Frenkel, Hetman, T. Horak, J. Krusenstern, S. Limbach, K. Link, K. Majewski, J. Mazur, Orion, F. Otto, J. Postępski, M. Wróbel, M. Seredyński, A. Wagner, E. Wolański.

Nagrody książkowe wylosowano: Dzieło J. Clerk Maxwell: „Materia i ruch” przypadało p. Tadeuszowi Horakowi, dzieło A. W. Whitehead „Wstęp do matematyki” przypadało p. M. Wróbelowi.

PROF. STEFAN GÓRAWSKI.

Partja Po ska.

18. Na bagnety!

(Ciąg dalszy).

Poświęcenie konia na „h7” nie prowadzi więc do celu, należy zatem wzmocnić atak. Osiągniemy to walką, najeżoną wprawdzie trudnościami, ale wiodącą do zwycięstwa: 9. d5, Sa5; 10. Gd3, b6; 11. Gxh7†, Kxh7; 12. Sg5†, Kg6; 13. Hd3†, f5; 14. exf6†, Kxf6; 15. Hd4†, Kg6; 16. He4†, Kf6; 17. Sh7†, Kf7; 18. Hxb4, Wh8; 19. Gg5, Ga6†; 20. Kg1, Sf6; 21. Sxf6, gxf6; 22. Gf4 i białe wygrywają.

Nauczone smutnem doświadczeniem, prowadzą czarne swego króla w 12. ciągu w bezpieczniejsze miejsce: 12. Sg5†, Kg8; 13. Hd3, a żeby nie dopuścić do zbawczego ciągu „Ga6†” (13. Hh5? Ga6†; 14. Kg1, Gd3; 15. ∞ Gg6 i czarne uratowane) 13... f5; 14. Hh3, Wf7; 15. Sxf7, Kxf7; 16. Hxf5†, Kg8; 17. Gg5, Ge7; 18. h4, d6; 19. e6, Sf6; 20. b3, Gb7; 21. Sc3, e6; 22. Wd1, cxd5; 23. Sxd5, Gxd5; 24. Gxf6, Gxg2†; 25. Kxg2, Gxf6; 26. h5, Sc6; 27. h6, Se7; 28. h7†, Kh8; 29. Hh5, Wc8; 30. Wd3, Wc5; 31. Hf7, Wg5†; 32. Kf1, d5; 33. Wdh3, Sg6; 34. Ke1, Gc3†; 35. Kf1, Gb4; 36. f4, Wg4; 37. f5, Hf8; 38. Hg8†, Hxg8; 39. hxg8H†, Kxg8; 40. fxc6, Kf8; 41. Wg1, Wf4†; 42. Ke2, We4†; 43. Kd3, Wxe6; 44. Wh8†, Ke7; 45. Wg8, Kf6; 46. Wd8, Wd6; 47. Wf8†, Ke6; 48. a3, Gxa3; 49. We1†, Kd7; 50. Wf7†, Kc6; 51. Wxg7, a5; 52. Kc2, Gc5; 53. Kd3, Ga3; 54. We2, Kb5; 55. Wg2, Gc1; 56. Wg8, Gh6; 57. Wh8, Gg7; 58. Wh7, Wd7; 59. Wf2, Kc6; 60. Wf7, Wxf7; 61. gx7, Gf8; 62. Wh8, Gc5; 63. f8H, Gxh8; 64. Wxf8 i białe, mając wieżę na dwa piony, wygrywają.

Okazało się zatem, że ucieczka konicy na „a5” w 9 ciągu sprowadza klęskę czarnej armji. Wypada więc zamiast tego spróbować innej metody: 9. d5, Se7; 10. a3, Ga5; 11. b4, Gb6; 12. d6, cxd6; 13. exd6, Sg6; 14. Gg5, Sf5; 15. Sc3, h6; 16. h4, hxg5; 17. hxg5, Sh7; 18. Hd3, Sxg5; 19. Hxg6, Hf6; 20. Hh5, g6; 21. Hxg5, Hc3; 22. Hxg6†, Hg7; 23. Hxg7†, Kxg7; 24. Wd1, Gd8; 25. Wd5, b6; 26. Wh5, Gf6; 27. Wh7†, Kg8; 28. Gd3, Gb7; 29. Wh3, Wf8; 30. Gf5, Wc1†; 31. Ke2, Wae8†; 32. Kd2, Wc3; 33. Se1, Gc6; 34. Sc2, Wxh3; 35. Wxh3, Ge5; 36. Wd3, Gc5; 37. Wd5, Gc6. Białe mają wprawdzie pionka więcej, ale przez powtarzanie ciągów „Gb5” i „Gc6” trzymają czarne remis! Więcej od nich nie można wy magać, gdyż już bardzo wiele zdziały jeździ z takiej krwawej przepawy wyszły cało. Nie jest jednak wykluczone, że białe mogą, silniej grając wywalczyć zwycięstwo. Wskazuje na to fakt, że białe w ciągu całej walki nie wypuszczają ze swych rąk inicy tywy. Narazie w grze tej mały dowód, że atak 8. e5, Se8; 8. d5 kończy się także nie rozegraną, ale tylko w tym wypadku, jeżeli koń gra 9... Se7.

77. Pieszklem hetmańskim.

(gran. 6 XII. 1924 w turnieju lw. Politechn.)

B.: Fediuk (1)

Cz.: Ozimek (0)

1. c4, c5; 2. Sf3, Sc6; 3. c4, e6; 4. Sc3, dxc4; 5. e4, Sa5; 6. Ha4†, c6; 7. Gxc4, a6; 8. Gd3, b5; 9. Hd1, c5; 10. 0-0. Gd7; 11. d5, Ge7; 12. We1, c4; 13. Gc2, Gb4; 14. Se5, Se7; 15. Gg5, Hc7; 16. Gxe7, Gxe7; 17. 17. Sxd7, Hxd7; 18. e5 exd5; 19. e6! fxe6; 20. Hh5†, Kd8; 21. Wd1, Gb4; 22. Sxd5, exd5; 23. Wxd5, Gxe1; 24. Hg5†, Ke8; 25. Wxd7, Kxd7; 26. Hxg7†, Ke6; 27. Hh6†, Kd5; 28. Hg5†, Kd6; 29. Hf6†, Kd5; 30. f3, Wd8; 31. Hxa6, Gb4; 32. Ge4†, Kc5; 33. Kf2, Kd5; 34. Ha7†, Kd6; 35. Hb6†, Ke7; 36. Hc7†, Ke6; 37. a3, Gd2; 38. g4, Sb3; 39. f4, Wd6; 40. f5†, Ke5; 41. He7†, Kf4; 42. Hxd6†, Kxd4; 43. f6, Ge3†; 44. Kg3, h5; 45. f7, Gc5; 46. Hg6†, Ke3; 47. Hg8, Ge5†; 48. Kg2, W6; 49. Hg5†, Gf4; 50. He7†, Kd3; 51. f8H, poddał.

1) Słabe. Ta strata tempa decyduje o rozwoju pozycji.

2) Białe uzyskały znaczną przewagę pozycyjną i muszą dobrze grać, żeby ją możliwie wyzyskać.

3) Czarne są narażone na ustawiczną stratę tempa, skutkiem czego nie mogą zmobilizować znacznych sił swoich przypatrujących się beczynnemu pogromowi.

WIADOMOŚCI.

● Miesięcznik szachowy we Lwowie. W celu złączenia innych dzielnic do wydawania czasopism szachowych, rozpoczynamy z dniem 1 marca wydawnictwo miesięcznika, który wypełnimy narażone treścią działów szachowych „Słowa Polskiego” i ewentualnie będziemy go rozszerzali.

Przedpłata kwartalna zł. 2 (dwa). Pojedynczy numer zł. 0.70 z przesyłką pocztową. Przy odbiorze 10 numerów 30 proc. zniżki.

Pp. Akademicy i Studenci oraz uczniowie szkół płacą połowę ceny.

Zgłoszenia i przedpłaty przyjmuje Administracja „Słowa Polskiego”. Lwów, Zimorowicza 15.

● Turniej korespondencyjny „Słowa Polskiego”. P. kpt. Mieczysław Bętkowski, Lwów, Plac Bernardyński 6, rozpoczął grę w 1. grupie jako zawodnik czwarty. Grają z nim Pp. 1. (7.8); 2. (11.—); 3. (9.16) kolor Białych trzymam drukiem.

● Kasyno Oficerskie we Lwowie tworzy w swoim tonie osobne koło szachowe.

● Klub sportowy Jarostawia ma w swym tonie sekcję szachową.

● Klub sportowy „Czarni” Lwów projektuje rozgrywkę o mistrzostwo sekcji szachowej.

● Nowe działy szachowe w Polsce otwary: „Ilustr. Kurjer Codzienny”, Kraków. — „Kurjer Poznański”, Poznań.

● W Klubie „Hetman” grał 1 lutego p. M. Wójcik 10 partii w grze zbiorowej i w niespełna dwa godz. uzyskał +6—3=1. 8 lutego gra z 10 przeciwnikami p. Domino.

● Jugosłowiański mistrz Kosticzy odbywa podróz w około ziemi. Szczególnie interesujące są jego wyniki w grach zbiorowych i zaocznych. W Australji grał 1570 i w Nowej Zelandji 490 partij z wynikiem +1716—24=320 czyli (84'2:15'5:0'1) %.

W roku 1922 grał w Anglii 1800, z czego przegrał 40. Capablanca miał przegranych 35 na 1580 w r. 1920. Procentowo wynik Kosticzya lepszy 2'2:2'53 %.

W roku 1916 grał 20 równoczesnych partij w Rice-Chess-Club w Nowym Jorku z wynikiem +19—0=1. W tym roku w Australji grał łącznie 120 i wszystkie wygrał.

● Szachowy Związek Międzynarodowy domaga się równouprawnienia zawodników na przyszłej Olimpiadzie, która odbędzie się w Amsterdamie w 1928 r.

● Spotkanie Antwerpia-Bruksela na 31 szachownicach dało wynik 23:11.

● Match Bogolubov-Romanowski w Leningradzie miał wynik +5—1=6 dla Bogolubowa. W ostatnich 6 partjach uzyskał Romanowski +1—1=4.

● Torpeda omawia zesłoroczny turniej lw. Politechniki. Mistrzem był p. K. Wenderer (16 na 18); 2. M. Ozimek 12; 3 i 4. A. Kurkiewicz i M. Lesniak po 10½. W turnieju grało stu zawodników.

● Turniej zadaniowy „Skakblad”: 1. K. Larsen; 2. F. Simhovič; 3. K. Kubbel; 4. M. Havel; 5. K. Erlin; 6. O. Nemo.

● Mistrz A. Rubinstein grał w Brunświku w grze zbiorowej 26 partij z wynikiem +23—2=1.

LITERATURA.

Kazana „Sonderheft 1. zawiera prace m. F. Grünfelda „Teoretyczne omówienie turnieju w N. Jorku z r. 1924”.

A. Nimzowitsch „Die Blockade”, str. 49 wyd. B. Kagana, Berlin 1925, cena zł. 2.50, zawiera nowe poglądy na rzeczowy rozwój ataku w grze szachowej. Książkę tę omówimy później.

Wiener Schztg. 1925 r. 1. zawiera: Nimzowitsch: Partie twarzone; — Turniej w Hastings; — Match Vidmar-Lasker; Alechin w Jugostawji; Match Euwe-Davidson; Przyczynek do teorii „Gońcem królewskim”; Wiadomości; Literatura; 12 zadań.

● „Partja wioska” A. Ritzena, praca nowa została silnie zaatakowana przez powagi: Grünfelda, Rubinstaina, Dr. Tarrascha i Teichmanna. Naogół stwierdzono, że Ritzten nie odparł posunięcia Gc5 w otwarciu włoskiej. — co było właśnie celem jego pracy.

FILATELISTYKA
Red. J. Zadurawicz

L. 12.

9. II. 1925.

Aresztowanie niebezpiecznego fałszerza.

Wedle doniesień dzienników wiedeńskich, policji tamtejszej udało się pochwycić niebezpiecznego fałszerza kart korespondencyjnych przemyskiej poczty lotniczej, która, jak wiadomo, w czasie oblężenia Przemysła przez wojska rosyjskie, utrzymywała połączenie między oblężonem miastem a Austrią. Poniżej podajemy przebieg tej ciekawej afery.

Oto znany zbieracz znaczków lotniczych p. Arx zamieszkały w Chiasso (Szwajcaryja), który niedawno sprzedał zbiór swój za 300 000 franków szwajcarskich, chce dokładniej zbadać dzieje przemyskiej poczty lotniczej, ogłaszał się w wielu czasopiśmie filatelistycznych, celem nabycia odpowiedniego materiału. W odpowiedzi na jedno z tych ogłoszeń otrzymał on list z Wiednia, w którym oferowano mu 300 sztuk kart korespondencyjnych przemyskiej poczty lotniczej. Pan Arx przypuszczając, że tak znaczna ilość tych rzadkich okazów pochodzi zapewne z likwidacji jakiegoś wielkiego zbioru, zamówił część oferowanego materiału. Po otrzymaniu jednak przesyłki przekonał się, że są to zwykłe karty korespondencyjne austriackiej poczty polowej z dosyć udanym fałszywym przedrukiem: „IX. 54” „FLUGPOST PRZEMYSŁ”. Natychmiast o tem zawiadomiona policja wiedeńska, rozpoczęła poszukiwania, które wkrótce doprowadziły do ujęcia sprawcy tego fałszerstwa. Przesłuchany na policji zeznał, że fałszerstwa tego dokonał na podstawie oryginalnych kart korespondencyjnych, które otrzymał w r. 1915 od ojca, gdy ten jako pułkownik wojsk austriackich był oblężony w Przemysku. W czasie rewizji dokonanej w jego mieszkaniu, znaleziono wiele obciążającego materiału; między innymi szereg podrobionych pieczętek a służących do fałszowania przedruków na znaczkach pocztowych.

Wiedeński „Briefmarkensammler” donosząc o tem fałszerstwie, stwierdza, że gdyby nie wytrwał oko pana Arxa, wielu filatelistów padłoby ofiarą tego wyrafinowanego fałszerstwa.

PRZEGLĄD NOWOŚCI

Bolwja. Z okazji otwarcia szkoły pilotów w La Paz wydane zostały znaczki pamiątkowe. Na znaczkach przedstawiony jest aeroplan. Serja obejmuje 7 następujących wartości: 10 cent. czerwono-czarny, 15 c. karminowo-czarny, 25 c. niebiesko-czarny, 50 c. żółto-czarny, 1 Bol. brązowo-czarny, 2 B. brązowo-czarny, 5 B. fioletowo-czarny.

Ceylon. Ukazał się nowy znaczek z portretem króla angielskiego za 12 cent. koloru czerwonego.

Francja wydała znaczek 30 cent. w zmiennej barwie. Obecnie jest on koloru różowego (siewka).

Monako wydało nowe wartości: 15 cent. żółto-zielony, 30 c. pomarańczowy, 40 c. brązowy. Na znaczkach widnieją portret księżki.

Peru czcząc 100-letnią rocznicę bitwy pod Ayacucho wydało serję znaczków pamiątkowych z portretem generała Bolíwara. Serja obejmuje 8 następujących wartości: 2 cent. i. zielony, 4 c. zielony, 5 cent. czarny, 10 c. czerwony, 20 c. ciemno-fioletowy, 50 c. fioletowy, 1 Sol. i. brązowy, 2 S. niebieski.

Rosja. Ukazały się znaczki dobroczynne. Są to znaczki opłaty (wyd. 1921) z przedrukiem, który w języku polskim brzmi następująco: „S. S. R. PROLETARJATOWI LENINGRODZKIEMU 23. XI. 1924”. Pod tym nadrukiem jest wydrukowana nowa wartość. Serja liczy 5 następujących wartości: 3 kop.+10 kop. na 100 R. pomarańczowy, 7 kop.+20 kop. na 200 R. brązowy, 12 kop.+40 kop. na 500 R. niebieski, 14 kop.+30 kop. na 300 R. zielony, 20 kop.+50 kop. na 1000 R. czerwony. Nadruk na 500 R. jest koloru czerwonego, na innych zaś koloru czarnego. Opłata dodatkowa jest przeznaczona na ofiary powodzi, która nawiedziła Leningrad w r. 1924.

Togo. Francuski zarząd pocztowy wydał nową serję znaczków opłaty a przeznaczoną dla tej kolonii. Na znaczkach widnieją różne widoki. Serja obejmuje 20 następujących wartości: 1 c, 2, 4, 5, 10, 15, 1, 20, 25, 30, 35, 40, 45, 50, 60, 65, 75, 85, 1 i, 2 i 5.

Uruguay. Ukazała się nowa serja znaczków opłaty. Rysunek pozostał niezmienny (czajka) jedynie format znaczka został powiększony. Dotychczas ukazywały się następujące wartości: 5 M. szary, 5 c. niebieski, 8 c. czerwony, 10 c. j. niebieski, 12 c. niebieski, 15 c. fioletowy, 20 c. brązowy, 36 c. czerwony, 50 c. szary, 1 P. i-brązowy, 2 P. fioletowy.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Z pogranicza sowieckiego.

Tajemnicza tragedia sowieckiej wsi. Dnia 21 stycznia br. posterunki graniczne na odcinku Nowa Nolin na Wołyniu zaalarmowane zostały tajemnymi wybuchami granatów, jakie słychać było z niedalekiej wsi Kuniów leżącej na terytorjum sowieckiem. — Granatów padło dwanaście, poczem cała wieś stanęła w płomieniach. Ze wsi dochodziły krzyki i jęki chłopów, widać było biegających wśród płomieni uciekinierów w białym. Według otrzymanych informacji, Kuniów został zbombardowany przez ekspedycję karną sowiecką za bunt, mieszkających tam chłopów. — Dnia 19. stycznia br. wybuchł we wsi Sołownie pożar. Wieś została spalona doszczętnie. Obok linii kolejowej Zdobunów—Szeptówka, leżącej po za kordonem, słychać było strzały karabinów maszynowych i odgłosy walk wojsk rosyjskich z powstańcami chłopskimi (kutakami).

Dział Ekonomiczny.

Organizacja lasów państw.

Dziennik ustaw Nr. 9 przynosi rozporządzenie Rady Ministrów o utworzeniu dyrekcji lasów państwowych.

Na mocy rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30 grudnia 1924 o organizacji administracji lasów państwowych utworzono 10 dyrekcji lasów państwowych, a w szczególności: w Warszawie, Radomiu, Siedlcach, Białowieży, Wilnie, Łucku, Lwowie, Toruniu, Bydgoszczy i Poznaniu.

Dyrekcja lasów państwowych we Lwowie obejmuje województwa krakowskie, lwowskie, stanisławowskie i tarnopolskie.

Na obszarze Dyrekcji Lasów Państwowych we Lwowie utworzono 46 bezpośrednio tej dyrekcji podległych nadleśnictw w następujących miejscowościach: 1. Berehy, 2. Bolechów, 3. Delatyn, 4. Dobrohostów, 5. Dobromil, 6. Dora, 7. Drohobycz, 8. Gawłówek, 9. Grobla, 10. Hryniawa, 11. Jabło-

nów, 12. Jasień, 13. Jawornik, 14. Kałusz, 15. Kosów, 16. Kuty, 17. Lisowice, 18. Łopianka, 19. Michowa, 20. Mikuliczyn, 21. Mizuń, 22. Młodiatyn, 23. Muszyna, 24. Nadwórna, 25. Nahujowice, 26. Niebyłów, 27. Niepolomice, 28. Ostawy, 29. Peczeniżyn, 30. Petranka, 31. Polanica, 32. Raclawice, 33. Rafajłowa, 34. Świeżnica, 35. Sołotwina Mizuńska, 36. Stary Sącz, 37. Starzawa, 38. Suchodół, 39. Szeparowce, 40. Szeszory, 41. Tatarów, 42. Turza Wielka, 43. Tustanowice, 44. Wistowa, 45. Worochta, 46. Zielona.

T. B.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 7 lutego 1925.

Waluty i dewizy: Tendencja słabsza. Nowy Jork 5.185; Londyn 24.835; Paryż 28.02; Wiedeń 7.31; Praga 15.345; Włochy 21.57; Belgia 26.69.

Pożyczka konwes. 5.00; Pożyczka złota 8.00; Pożyczka dolarowa 3.80; Pożyczka kolejowa 9.00.

Akcje: Tendencja mocna.

Pożyczka konwers. 5.00; Pożyczka złota B. dla Handl. Przem. 1.30; B. Małopolski 0.35; B. Przemysłowy 0.50; B. Tow. Spółdzielczego 13.00; B. Zachodni 2.75; B. Spółk. Zarob. 10.50; Kłewski 0.26; Zgierz 1.40; El. w Dabr. 1.50; Pol. Tow. Elektryczny 0.15; Brown-Beveri 1.25; Siła i Światło 0.45; Chodorów 5.75; Czersk 0.87; Częstocice 2.00; Gosławice 2.50; Michałow 0.58; Cukier 5.00; Firley 0.56; Węgiel 4.00; Nafta 0.68; Nobel 2.85; Cegielski 0.85; Fitzner 5.85; Modrzewów 5.85; Norblin 1.20; Ostrowiecki 8.75; Parowoz 0.79; Pocisk 1.50; Renn 0.70; Rudzki 1.95; Starachowice 2.55; Ursus 2.10; Zieleniewski 12.75; Zawiercie 24.50; Żyrardów młody 14.50; Borkowski 1.60; Haberbusch 7.15; Spirytus 3.60; Polba! 0.30; Żegluga 0.25; Majewski 11.00. (AW.)

GIEŁDA SZWAJCARSKA.

Zurych, 7 lutego 1925.

Złoty 99.50; Nowy Jork 5.185; Londyn 24.875; Paryż 27.92; Wiedeń 7.3025; Praga 15.30; Włochy 21.4875; Belgia 26.65; Budapeszt 0.007175; Holandia 208.75; Chrystianja 79.30; Kopenhaga 92.50; Sztokholm 139.60; Hiszpania 74.125; Bukareszt 2.675; Belgrad 8.375. (AW.)

GIEŁDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 7 lutego 1925.

Warszawa 101.04—101.54; Złoty 101.54—102.06. (AW.)

OGŁOSZENIA

KUPNO I SPRZEDAŻ.

Radio-Aparaty

MARCONI, TELEFUNKEN, SCHRACK i części składowe poleca

Walerjan DRABIK

Lwów, Sykstuska 17. Tel. 7-36. 1136

NAJTAJNIEJ kapelusze damskie najnowszych kreacji poleca Magazyn mody Heleny Müller, Nabiszka 45. (Długoletnia współpracownica znanej firmy Luderstatter i Synowie we Wiedniu). 958

M. BLE wyrobu Stolarzy Lwowskich sypialnie, jadalnie, urządzenia biurowe, salonowe i kuchenne oraz meble ciężkie poleca Miejska Wystawa plac Hallicki 10 (pałac Biesiadziecki). 1019

KURCIE pianino używane w dobrym stanie. Zgłoszenia z podaniem ceny „Polim”, Drohobycz, dla J. N. 1690

ANTYKI, dzieła sztuki, dywany, kupuje, przyjmuje w koncie Magazyn Antyków Satorago 24. 631

PAROLA we Lwowie tamto do nabycia. Zgłoszenia do Adm. Słowa Polskiego pod „Własny Domek”. 971

JAMNIKI sprzedam Mikołaja 5/II, od 2—4. 1041

FORTEPIAN mechaniczny angielski, prawdziwie dobry, tamto sprzedam. Kopernika 26, parter gankiem ostatnie drzwi. Skleniarski. 1045

GRUBIE doborowe najtaniej tylko w katolickim magazynie pod firmą JOT-ES, Lwów, plac Kapitulny 2. 1040

A. WÓWE Zakłady obróbki drzewa Lwów—Sanktuarium, skrytka pocztowa 38, telefon 228 zakupią owa metry suchej czarnej drewniny. 1149

WŁOSZYSZY majątek ziemski w Mał. wschod. Postronki, wykupić. Oferty z szczerotowym opisem majątku i ceną do Administracji pod: „Ziemie”. 1163

ZACHETA Salon sztuki Legionów 7. I. p. Wystawa i sprzedaż obrazów i rzeźb otwarta w dni powszednie w niedzielę od 10—2. Ceny niskie. Sprzedaż na rąkę. Zakupione obrazy wydaje się natychmiast. Okazje do nabycia obrazu Jana Styki 9 obrazów Stanisława Janowskiego za 600 złp. 1130

KRAKOWE ubranie eleganckie zupełnie nowe na jeźdźców okazje do sprzedania. Wiadomość Anikiewicza, Piekarska 10. 1124

MOTORY ropne od 6 do 20 0 HP. Urządzenia mechaniczne, Prasy do oleju, Obrabiacze do metalu, drzewa na dogodne spłaty, oraz transmisje, turbiny, pasy, oleje, smary, rury, rane, i chęć pomyślowana poleca: „PILOT” Lwów, ul. Barczak 4. Oddziały: w Łanopolu i Podwoleńskich. Tętno i posada bezpłatnie. 346

MALŻENSTWA.

KAWALER, lat 50, na stałej posadzie, z płacą mies. 400 zł., na prowincji, poszukuje w celu matrymonialnym, panny lub bezdziennej wdowy, niezależnej, lat 45 do 40, nauczycielki lub 1 p. Listy nieanimo, we z fotografią (za zwrot r. zt) rosę adresować do Administracji Słowa pod M. w. okaziełowi kwitu inseratowego. 979

POSADY POSZUKIWANE.

OSOBA w średnim wieku, inteligentna z domowym szcikiem, zajmie się gospodarstwem domowym i dziećmi. Zgłoszenia do Administracji „Słowa Polskiego” pod „Skromność”. 970

URZĘDNIK prywatny poszukuje posady w Zarządach dóbr jako kasjer, rachmistrz, kontrolor, jako fachowiec przeprowadzać może parcelację w danych Zarządach lub porządkować rachunki już rozparcelowanych obiektów. Posadę obejmie natychmiast. Łaskawe zgłoszenia do Administracji pod „Fachowiec”. 1029

ZAKUP DRZEWA.

Większe i mniejsze ilości drzewa liściastego każdego gatunku jak DĄB, JASION, GRAB, OSIKA, JAWOR, BRZOZA i t. p. za gotówkę kupuje obcokrajowiec.

Tylko oferty bez zarzutu będą uwzględnione i przysłać proszę pod Nr. 1891 do Generalnej Ekspedycji Ogłoszeń M. T. KRZYSZTOFOWICZA, Lwów, SOKOŁA 4. II. p. 1035

L. 161. Wydział powiatowy w Trembowli ogłasza Ko kurs na posadę konduktora drogowego (drogomistrza), z poborami XI. kat płac urzędników, państwowych, tudzież odpowiednim ryczałtem na objazdy służbowe Warunki:

1) Obywatelstwo Polskie, 2) Nieprzekroczony 40 rok życia, 3) Świadczenie zdrowia, moralności i przynależności, 4) Świadczenie ukończonego z dobrym skutkiem całkowitego fachowego kursu konduktorów drogowych przy Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych, względnie przy byłym Wydziale krajowym, 5) Przynajmniej dwuletnia praktyka przy budowie i konserwacji dróg i mostów.

demobilizowani wojsk Polskich bez względu na wiek, mają przed innymi kandydatami pierwszeństwo

Podania, zaopatrzone w uwierzytelnione odpisy dotyczących dokumentów, przy dołączeniu życiorysu, (dokładnego przebiegu iychczasowego życia), wnosić należy do dnia 20-go lutego b. r. do Wydziału powiatowego w Trembowli.

Nieuwzględnione podania pozostaną bez odpowiedzi.

Komisarz Rządowy.
Stawia: RAD.

996

RZADCA-ekonom, Polak lat 34, z kilkoletnią praktyką, dobrmi poleceniami, energiczny, przyjmie posadę od 1 marca. Zgłoszenia: Dzwiniacz-Dwor, pocz. Zaleszczyki, dla rządu. 646

BIURO Niemczyński, Lwów, plac Akademicki 3, Telefon 19—61 poleca francusk. sily nauki, kucharzy, bony, pielęgniarzy, gospodynie, kucharki, służbę wszystkich zawodów, rządowców, ekonomów, leśniczych, ogrodników i t. p. 1071

SKUCHACZ praw, z ukończoną szkołą handlową, praktyką bankową, oraz kilkuletnią praktyką biurową umiejący pisać na maszynie poszukuje jakiegokolwiek zajęcia we Lwowie. Zgłoszenia do Adm. Słowa „Stuchacz praw”. 1106

RYSUJE do białych i kolorowych haftów, kombinuje, maluje obrazy, ekrany i t. d., także suknie, s ale abażury. Powiększam portrety z najmniejszej fotografii. Zyblikiewicza 49, II. p. wprost. 1012

MAGISTRA farmacji rutynowana z dobrmi referencjami obejme posadę. Zgłoszenia do administracji pod „Magistra A. S.”. 1030

LEŚNICZY z kilkunastoletnią praktyką w większych zarządach leśnych, prowadzący eksploatację leśną, szkółki i zalesienia, oraz manipulację tartaczna, pragnie zmienić posadę. Łaskawe zgłoszenia u inż. P. Pułczyńskiego Lwów, ul. Sapięży L. 75, przez grzeszcność. 1039

ZA posadę biurową pożyczę gotówkę albo złożę kaucję lub zapłacę. Administracja „Słowa Polskiego” pod J. N. 1127

PRZYJMĘ zarząd domu, wiejskiego lub miejskiego (może być większe gospodarstwo), ta opiekę nad dziećmi, ewent. dogład chorego. Jestem w średnim wieku, w pełni sił i zdrowia, przewykła do samodzielnego prowadzenia gospodarstwa. Zgłoszenia pod „Stawiszczka 147” do Administracji „Słowa Polskiego”. 1054

BUCHALTER-bilansista długoletni pracownik w dzia dzia handlowym (monopol państw. przyjmie posadę na prowincji w przedsiębiorstwie katol. polskiem jako kasjer, buchalter lub saldokontysta. Zgłoszenia pod „Praca 200” do Adm. Słowa Polskiego za okazaniem kwitu inseratowego. 1092

Długoletnia Kasjerka byłej firmy R. Ditmar T. A. poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia do Adm. pod Z. Ł. 978

Trembowli, 25. stycznia 1925.

NAUKA I WYCHOWANIE.

ŁATWA metoda wyciam w krótkim czasie francuskiego i niemieckiego, przygotował do matury i wszelkich egzaminów, tudzież załatwiam korespondencje w tychże językach. Długość 37 II p 820

KURS modniarstwa od 1-go lutego dyplomowany uczniacy Vivot w Paryżu. Kraszewskiego 11 II p. lewo 5—8. 1118

LEGIONÓW 3, prawa oficyna. Trzeciego lutego zaczyna się kurs kapelusznictwa. 944

SKUCHACZKA filozofii poszukuje lekcji. Warunki przystępne. Zgłoszenia pod „Stuchaczka”. 1162

PANIA ze sfer wytwornie kulturalnych, mówiąca klasycznie po niemiecku, która podjęłaby się „oszlifowania” meł szkolnej i emczyzny poważną konwersacją, proszę uprzejmie o taskawe zgłoszenie listowne do Administracji „Słowa” dla: Dra P. 1137

LWOWSKIE Liceum Muzyczne, pl. Marjacki 10. Teorja, fortepian, skrzypce, śpiew solowy. 1133

MIEOŚNIKA kultury antycznej, mówiącego słownie po łacinie, gotowego otworzyć przedemną tajniki, linguae linguarum, proszę uprzejmie o taskawe zgłoszenie listowne do Administracji Słowa dla Dra P. 1138

MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE.

W ŚRÓDNIEŚCIU poszukuje 6 do 7 pokoi kuchnia wszelkie wygody i lub 2 piętro zgłoszenia pod M. Sm. do Administracji. Dwu pokoi z przedpokojem na biuro, śródmieście parter lub 1 piętro poszukuje — zgłoszenia pod „Biuro” do Administracji. — Mieszkania 0 4 do 5 pokojach kuchni komfort parter lub 1 piętro, dzielnica VI. VII. lub I. szukam zgłoszenia „Słowne” do Administracji. 1091

BEZDZIECNE małżeństwo poszukuje mieszkania 2-3 z 2-3 pokojami i kuchnią albo zamiany mieszkania na mieszkanie w Krakowie, składające się z 2 pokoi, kuchni z komfortem. Zgłoszenia dla S. K. Nr. 10 Administracji Słowa Polskiego. 114

RODOWITY Francuz Paryżanin udzieli lekcji francuskiego w Stryju. Konwersacje, gramatyka i literatura. Poszukuje pokoju w Stryju na 2 dni w tygodniu środa — sobota. Zgłoszenia listowne Stryj, skrytka pocztowa 7. 1131

POKOJ wspólny dla pań słoneczny z utrzymaniem na b. dogodnych warunkach. Wiadomość od 1—2 Nabiszka 21. m. 5 parter 1056

PROFESOR gimnaz. emeryt przygotuje prywatystę niższej gimnazjalnej za pokój we Lwowie, ewentualnie wylechający z wiosną do ziemiankiego domu. „Profesor”, Administracja Słowa. 1128

DUŻY frontowy, umeblowany pokój zaraz do wynajęcia. Wiadomość w Administracji „Słowa” pod M. W. 1134

5 POKOJ w wszelkimi przynależnościami, z pełnym komfortem, na B. osiedle, w I. dzielnicy, zaraz do wynajęcia za czynszem miesięcznym. — Administracja „Słowa Polskiego” pod „Gryf” okaziełowi kwitu. 1129

POSZUKUJE w śródmieściu pokoju kawalerskiego z osobnym wejściem lub bez, umeblowanego lub nie umeblowanego. Zgłoszenia z podaniem warunków do Administracji Słowa pod „Pokoje dla D. B.” 1134

PENJONAT Aneta, Kopernika 3, tel. 23,00, poleca pokój dla stałych i przejezdnych. 1122

WOLNE POSADY.

DR. KARPOW adwokat w Trembowli poszukuje z dniem 1 marca 1925 rutynowanego koncipienta, obznajonego dokładnie z praktyką prowincjonalną. Polacy mają pierwszeństwo”. 1095

POSADA wicesekretarja T. O. M. bieglej stenotypistki we Lwowie z uposażeniem XI grupy funkcyjarskiej państwowych jest do objęcia od 1 marca 1925. Udokumentowane podania przyjmuje Prezydium T. O. M. ul. Sądowna 71. p. do 20 lutego 1925. 1151

RYSOWNICY w zakresie prac mierniczych — mogą otrzymać dłuższe zajęcia. — Tylko nierwszorzedni sity poszukiwane. Zgłoszenia z podaniem warunków, curriculum vitae i próbami rysunku i opisu wania nadsyłać pod adresem „Komisja Granicza a polsko-czeska Nowy Sącz”. 1141

KOLPORTERA (RK) inteligent, obrotnego bezwzględnie uczciwego, do sortowania książek na raty i za gotówkę poszukuje się. Zgłoszenia udokumentowane do Reklamy Prasowej we Lwowie, ul. Chorążczyzny 7 pod „Koloortaz księgarski”. 1132

Kilkadziesiąt posad akwizytorskich wakuje w Akademickiej Centrali Samopomocowej Lwów, ul. Łozińskiego 7.

Inteligentni i młodzi reflektanci zgłaszać się winni codziennie od 16—19 ej. Starsi uczniowie szkół średnich pożądani. 1038

ZGUBIONO, ZNALEZIONO.

UNIEWAŻNIA się skradzione dnia 4 lutego dokumenty a to: książeczka wojskowa wystawiona przez P. K. U. Lwów — miasto, oraz paszport zagrażony wystawiony przez Dyrekcję Policji we Lwowie na nazwisko Stefana Chrzyszczynskiego, ur. 2 1889 r. 1143

ROŻNE DONIESIENIA.

TANI miesiąc dla Pań! Przez luty 30 proc. opustu na kostiumy, płaszcze, suknie wykończone i kraj pierwszorzędnym damski salon krawiecki. Józef Flick, ul. Białchaska 20. 1142

SUKNIE balowe wykonuje w przeciągu 24 godzin przyjmując zamówienia na suknie wizytowe i kostjumy. Pracownia sukien, Mikołaja 18. I. p. 1136

Confectionery Piasecki Krakow

HOTEL WARSZAWSKI

w zupełności przebudowany i odnowiony
wyposażony w cały nowoczesny komfort,

otwarty został w dniu 1 lutego
i oddany do użytku P. T. Przyjezdnych.

Przeszło 80 pokoi, umeblowanych luksusowo,
znaczna część ich wyposażona w łazienki i telefony,
przyozdobiona artystycznie, zapewnia wszelkie wy-
gody P. T. Publiczności.

W każdym pokoju woda zimna i ciepła. Wszystkie
pokoje położone do słońca. Położenie w centrum miasta
zapewnia wygodny kontakt z dzielnicą handlową.

Usługa skrzętna i uprzejma. --- Ceny bardzo przystępne.

O liczne odwiedzanie hotelu uprasza

Zarząd
Hotelu „Warszawskiego”
Lwów, Plac Bernardyński 5.

Telefon 28-58.

1139



Ogólne uznanie i Medal złoty Mini-
sterstwo Rolnictwa i Dóbr Państw
dowodzą, że cykorja

GLEBA

jest najlepszą domieszką do
kawy. 526

Reprezentacja

HURTOWNIA KOLONJALNA
LWÓW, UL. KL. TAŃSKIEJ L. 3. — TEL. 714.

JAN PRACNER

spec. fabryka siewników na zboż, buraków i nawozów sztucznych
ROUDNICE N/Ł. (CZECHOSŁOWACJA)

ma zaszczyt zawiadomić swych P. T. odbiorców, że chcą im umożliwić naby-
wanie **ZNANYCH SIEWNIKÓW** swego wyrobu, za których doborową jakość
daje pełną gwarancję już sama marka fabryczna powierzyła główne zastępstwo
swych wyrobów firmie

S. PUTTER i SYNOWIE

SKŁAD MASZYN ROLNICZO-PRZEMYSŁOWYCH
WE LWOWIE,
PLAC BILCZEWSKIEGO L. 3. — TELEF. Nr. 1301.

do której odbiorcy nasi mogą zwracać się z całym zaufaniem i która służyć im
będzie bezinteresownie wszelkimi cennikami i informacjami.

Firma S. Putter i Synowie posiadać też będzie stale na składzie wiel-
kie zapasy SIEWNIKÓW różnej wielkości i sprzedawać je będzie na do-
godnych warunkach spłaty. 1119

RYMANÓW - ZDRÓJ Pensjonat Krystyna

prowadzić będzie od 15-go maja właścicielka
1121 ONYSZKIEWICZOWA
Tel. 23.00. Lwów, Kopernika 3.

BIURO WĘGLOWE THOM

1144 Lwów, ul. Kościuszki I. 6.

dostarcza wprost ze składnicy Dworzec Czern. na zamówienia
pisemne, ustne lub telef. (tel. 19-28 lub 29-12) z dostawą do
piwnicy lub kuchni, węgiel najlepszej jakości w workach pło-
bowanych po Zł. 5-20 za 100 kg., oraz drzewo na cztery ka-
wki rąbane z dostawą przed dom po Zł. 36 za tonę.

Zamówienia wykonuje się w przeciągu dwu dni

BILETY

wizytowe

wykonuje

najtaniej

Brakarnia „Słowa
Polskiego”.

L. 307/25.

Konkurs!

Zarząd gminy miasta Załoziec, rozpisuje konkurs na posa-
dę lekarza miejskiego Dra wszech nauk lekarskich z poborami,
wedle umowy na miejscu, z prawem wolnej praktyki i prawem
do stabilizacji po roku zadowolającej służby.

O posadę mogą się ubiegać obywatele Państwa Polskiego, posiadający studia
Dra medycyny, przynajmniej rok praktyki i nie przekroczonego 40 rok życia.

Posada do objęcia z dniem 1-go marca 1925.

Założce, dnia 3 lutego 1925.

1155

Kierownik Zarządu miasta: **Baczyński.**

Konkurs.

Magistrat miasta Stanisławowa ogłasza konkurs na
posadę drogomistrza.

Warunki: obywatelstwo polskie, nieprzekroczony 40 rok życia,
kwalifikacja fachowa, pobory X. grupy uposażenia
funkcjonariuszów państwowych i 10 proc. dodatku
samorządowego.

Termin wnoszenia podań do dnia 25 lutego b. r.

Do podań dołączyć należy metrykę urodzin, świadectwo
zdrowia, własnoręcznie napisany życiorys, dowody wykształcenia
szkolnego i fachowego, jakoteż odbytej praktyki.

Kierownik Zarządu miasta:

Chowaniec m. p.

1156

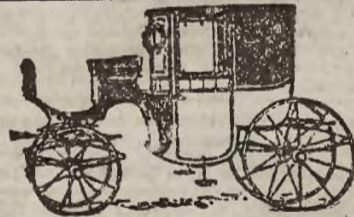
MOTORY Colo-Diesel od 5 do 32
koni mocy. Bez kompre-
sora! prosta obsługa, niezawodny ruch mo-
że być wykonany jako lokomobile, mini-
malne zużycie paliwa, **ceny bardzo niskie.**
warunki spłaty dogodne, dostawa natych-
miast. Również polecamy normalne motory
Diesla każdej mocy. Kosztorysy, fachowa
porada bezpłatnie. Wyłączne zastępstwo na
Śląsk, Małopolskę i Wołyń Polska Spółka
dla Handlu i Przemysłu „Wulkan” S. z O.
O. Lwów, Pasaż Mikolascha. Tel. Nr. 1-15.
699



Umywalnie Łózka

żelazne i białe
Naczynia kuchenne
emaljowane i
poleca aluminiowe

1020
MARJAN KOŚCIUK
Lwów, ul. Czarnieckiego 1.



POPIERAJĄCE PRODUKCJĘ KRAJOWĄ!
ZWIĄZEK FABRYKANTÓW POWOZÓW
LWÓW, LEGIONÓW 5,
poleca: swój bogato zaopatrzony
SKŁAD POWOZÓW I WÓZKÓW
własnego wyrobu. 771

MEBLE i luksusowe, wiedeńskie i krajowe
na dogodnych warunkach
poleca najtaniej 997
stylowe **S. BRÜCK,** LWÓW
UL. REJTANA 10.

WYRÓB BANDAŻY: na przepukliny,
przeciw opadaniu macicy, przeciw
obniżeniu żołądka i przeciw latającej
nerce. Opaski przeciw owisłości brzu-
cha. Pończochy gumowe na żyłki.
Prostotrzymacze przeciw garbieniu
oraz protezy sztucznych NÓG i RĄK

M. L. POLACZEK w SAMBORZE.

ILUSTROWANY CENNIK DARMO.

Wny Pan M. L. POLACZEK bandażyłysta
w Samborze.

Zawsze mile sobie wspominam Stan-
Pana, gdy mi Pan wysłał bandaż anatomi-
czny i przy pomocy tegoż zostałem zu-
pełnie uzdrowionym z ruptury tak, że
obecnie już bandaża nie potrzebuję.

A teraz zamawiam bandaż dla swego
parafianina który ma przepuklinę po praw-
ej stronie opadniętą w dół, liczy 52 lat.
Obwód ciała przez biodra 86 cm. Pro-
szę wysłać na mój adres.

Więc moje uzdrowienie bez operacji
zawdzięczam tylko Pańskiemu bandażo-
wi, przeto proszę to ogłosić we wszyst-
kich piśmiech i podać moje nazwisko, to
mię nie zenuje że chorowałem bardzo
ciężko na przepuklinę i zostałem przy
pomocy Pańskiego bandaża anatomicz-
nego uleczonego.

Brzozdowce, 23. czerwca 1924.

Cześć 1062

Ks. Wojciech Wojtanowski
proboszcz obrz. iac. w Brzozdowcach koło Winnik.

PROF. R. WACEK.

Rowerem po Europie

260 stron druku na papierze kredowym z 100 ilustracjami, t. I.

Do nabycia w Bibliotece „Młodość i siła”, LWÓW — ZIMOROWICZA 15.

Cena 6 zł. — z przesyłką pocztową 6 zł. 50 gr. Dla Prenumeratorów „Słowa Polskiego” cena 5 zł., z przes. poczt. zł. 5-50.

Dla starszych i młodzieży!

Barwne opisy podróży po Bałkanie, przez Szwajcarię i
Francję do Hiszpanji — Riwierą francuską i włoską, przez

Engadin, Dunajem do Wiednia. :: :: :: ::